Nr. 127 (1955) Warszawa, Sobota 12 maja 1923 r. Rok XXIX.

Niech żyje

rząd robotniczy

i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 16000.—
bez odnoszenia „ 14500.—
na prowincji miesięcz. 16000.—
Zagranicą „ 23000.—

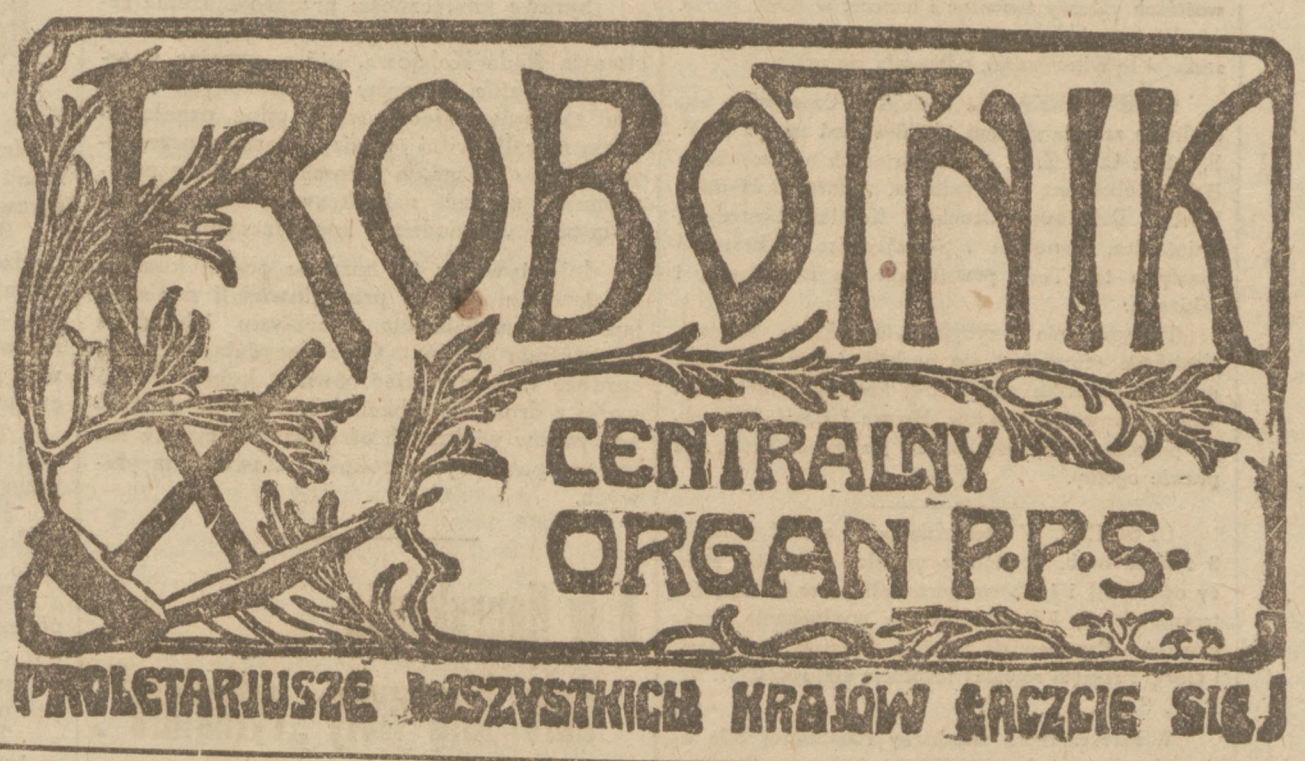

Niech żyje

Socjalizm!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia
w tekście (przed kron.) Mk. 1200
Nekrologi „ 800
zwyczajne „ 750
drobne za jeden wyraz „ 300
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 Po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 600 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Zwierciadło endeckie.

Niedawno ukazała się nakładem Poznańskiej księgarni Rzepeckiego broszura pośmiertna Niewiadomskiego, p. t. „Kartki z więzienia". Księgarnia Rzepeckiego usilnie kolportuje i reklamuje tę broszurę, zapewniając że cena jest niska, gdyż wydawnictwo obliczono na szerokie rozpowszechnienie.

Mamy więc do czynienia z nowym aktem reklamowania Niewiadomskiego, z nową gloryfikacją zabójcy pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej. Zmusza to nas do ponownego zabrania głosu w tej sprawie. Skoro puszczono w obieg nowy dokument, należy się nim zająć i wyjaśnić czytelnikom na podstawie tych osobliwych „Kartek", skreślonych w więzieniu już po sądzie, za co właściwie pierwszego polskiego Prezydenta zamordowano. A ponieważ Niewiadomski stał się sztandarem wojującej endecji, ukaże się przed nami, jak w zwierciadle, *dusza endecka*, program endecki, cały ten swoisty pogląd na świat.

Gdy się przegląda „Kartki" N., uderza przedewszystkiem pierwotność, ubóstwo, poprostu naiwność (aby więcej nie powiedzieć) tego myślenia, które tak dobrze odzwierciadla przeciętną psyche endecką. Przejdźmy po kolei te główne bóle Niewiadomskiego.

Żydzi... Asymilacja? Przenigdy. To byłoby najgorsze, gdyż „pozorna a czysto zewnętrzna asymilacja żydostwa stanowi dla nas najistotniejszą grozę. Gdyby się spełniło marzenie naiwnych patrjotów i Żydzi masowo przechodzili na katolicyzm, *Polska byłaby zgubioną*". Nadanie praw obywatelskich Żydom w myśl Konstytucji? Przenigdy. Gdyż „dawanie praw obywatelskich zdeklarowanym wrogom naszym może być czynem *jedynie ludzi bezmózgich albo zaprzedanych*. Równouprawnienie w tych warunkach jest jedną świadomą lub nieświadomą *zdradą stanu*". Cóż więc czynić? N. odpowiada, że należy dążyć do takiego rozwiązania, które „nam zapewni — *Maksimum wyodrębnienia obu społeczeństw*". Słowem zagadnienie to rozwiązuje autonomja o której N. pisze:

„Zasadą podstawową takiej autonomji byłoby udzielenie żydostwu swobody zorganizowania swoim kosztem własnego sądownictwa i wymiaru sprawiedliwości, więziennnictwa, szpitalnictwa, dobroczynności, szkolnictwa wszelkich stopni i typów, skarbowości i własnej administracji; nadto zwolnienie Żydów od powinności wojskowej".

Stworzywszy w ten sposób *„Judeo-Polskę"* w całem tego słowa znaczeniu, Państwo żydowskie w Państwie polskiem— N. przechodzi do drugiego punktu, do walki klas.

Oczywista rzecz, iż walka klas to wymysł żydowski, gdyż według N. niema zasadniczej różnicy między robotnikiem a kapitalistą i robotnik, przy dobrej chęci bardzo łatwo sobie przejdzie z klasy wyzyskiwanych proletarjuszy do klasy wyzyskujących kapitalistów. Autor pisze:

„Ileż razy widzi się jak dzisiejszy proletarjusz jutro staje się werkmistrzem, albo rzemieślnikiem, pojutrze drobnym przedsiębiorcą, a wreszcie **przemysłowcem na wielką skalę**... Podobnie chłopi. **Czy jest zasadnicza różnica między chłopem a obszarnikiem?"**

Słowem cała ta marksowska teorja to oczywista, „żydowska robota", skoro proletarjusz bez walki klas może się stać przemysłowcem na wielką skalę", chłop zaś obszarnikiem. Ktoby nie uwierzył, niech się zastanowi także nad następującym argumentem: jakże często niepodobna rozstrzygnąć, *czy np. „pani wyzyskuje służącą czy służąca panią?"*. Czyli, że właściwie nie służąca ma walczyć klasowo o poprawę bytu, lecz raczej pani ze służącą! Pozatem „w najnowszych czasach widzieliśmy nie tylko wyzysk pracy przez kapitał ale i *wyzysk kapitału przez pracę*".

W następującym punkcie prawi autor o socjalizmie, któremu zarzuca agitacyjną robotę i „niemoc twórczą"; radzi natomiast na tę dolegliwość zastosowanie „teatru, chórów, orkiestry, wystaw, nauki, domów ludowych i t. p."

Idźmy dalej. Za co autor tak nienawidzi Piłsudskiego? Powtarza to, co mówił na sądzie. Za to, że jest demokratą, że dał Polsce demokrację — Sejm... Pisze, powtarzając swoją obronę:

„Chwilę, kiedy naród polski potrzebował pracy i skupienia, kiedy potrzebował komendy krótkiej i słuchanej bezwzględnie, rządu silnego, — tę chwilę Naczelnik Państwa uznał za odpowiednią, żeby rzucić naród w odmęty politykowania, rozpętać nienawiść i walkę partyjną. Zdecydował, że ma być Sejm, **Sejm demokratyczny, opierający się na pięcioprzymiotnikowem głosowaniu**".

Tak, N. chciał „komendy", a nie Sejmu i nie demokracji. Dlatego też poświęca specjalny rozdział, pełen oburzenia, słowom Piłsudskiego — „demokracja to kompromis". Na to woła N.: „Wszelki kompromis jest mogiłką wielkości... Wszystko, co wielkiego kiedykolwiek na świecie dokonano, dokonał nie kompromis, ale niezłomna, nieugięta wola twórcza *jednostek*, względnie grup jednolitych przy jednostkach skupionych". P. Stroński z całą prasą endecką wyrzucał zawsze Piłsudskiemu, że był zanadto „jednostką" i dlatego winien odejść, N. zaś peroruje, że był zamało „jednostką", zanadto demokratą i dlatego należało go zgładzić... N. proklamuje wyraźnie *dyktaturę*, jako cel endecji.

Wreszcie ostatni punkt — demokracja. O tem już wiemy z poprzednich wywodów, więc nie dziwimy się, skoro dowiadujemy się, że jeśli już ma być Sejm, to prawa wyborcze muszą być ograniczone, gdyż „horyzonty umysłowe *pastucha, fornala, robotnika analfabety, służącej i t. d., nie dają prawa do pracy obywatelskiej* na tym terenie, do rozstrzygania o losach Polski". Ani więc mniejszości narodowe, ani większość ludu pracującego praw wyborczych mieć nie może. Każde dopuszczenie do praw wyborczych mas jest analogiczne do wyłamywania bram więziennych i wypuszczania z więzień wszystkich na wolność nie zasługujących!

To są główne myśli „Kartek" Niewiadomskiego. Takie jest to zwierciadło, w którem się przegląda duszyczka przeciętnego endeka. Takie są powody mordu pierwszego Prezydenta. Ten osobliwy pogląd na świat składa się z następujących elementów: 1) walka z mniejszościami narodowemi i pozbawienie ich praw obywatelskich, czyli wojna domowa; 2) walka z ruchem robotniczym i chłopskim w imię interesu klasowego przemysłowca i obszarnika przytem walka klasowa w interesie obszarnika lub kapitalisty nazywa się zaprzeczaniem walki klasowej w imię interesu narodowego; 3) walka z rządami ludowemi, z demokracją, z powszechnem prawem wyborczem, zaś usuwanie (lub nawet zgładzanie) zasłużonych twórców demokracji. A ileż to przelano atramentu w obronie „demokracji" przez tych, co wielbią „Testament" Niewiadomskiego, który popełnił morderstwo z nienawiści do demokracji.

Niechże idą w świat „Kartki" Niewiadomskiego i głoszą społeczeństwu polskiemu, bałamuconemu hasłami rzekomo „narodowemi" Chjeny, o co to właściwie walczy, do czego dąży obóz tak zw. „narodowy". Naiwny, ale po swojemu uczciwy człowiek postawił lustro przed „Chjeną". Może się przejrzeć dowoli.

Kazimierz Czapiński.

Swinie przyczyną przesilenia?!

W onegdajszym numerze naszego pisma podaliśmy za „Chłopskim sztandarem", organem posła dr. Putka, wiadomość, że pos. Witos starał się u prem. Sikorskiego o pozwolenie *na wywóz 20.000 świń*, a ponieważ p. Sikorski żądaniu temu odmówił, p. Witos z zemsty za to, *stara się p. Sikorskiego obalić....*

Fakt cały, równie jak i wysnute zeń wnioski, co do polityki p. Witosa wobec gabinetu obecnego, podaliśmy, oczywiście, na odpowiedzialność zacytowanego przez nas źródła.

Otóż pokazuje się, że wiadomość o staraniach p. Witosa o wywóz świń jest *zupełnie prawdziwa*, co stwierdzają nietylko informacje z kół do Piastowców zbliżonych, ale także i „zaprzeczenia" organu p. Witosa, „Krak. Ilustr. Kurjera Codz.".

Cała ta afera świńska pochodzi jeszcze z początków r. b. Do Warszawy zgłosiło się paru jegomościów, między nimi p. Jura, wiceprezes małopolskiego Tow. rolniczego, *którego prezesem jest sam właśnie p. Witos*, z prośbą o zezwolenie na wywóz 20.000 świń. „Prośbę swą motywowali ci panowie tem, że... chcą *założyć w Krakowie* fabrykę wyrobów masarskich i „spopularyzować ją" (?) w ten sposób, że będą w niej sprzedawać tańsze tłuszcze, uzyskane z zagranicy *wzamian za wywiezione żywe świnie!...*

Motywacja ta, co zresztą odrazu bije w oczy, była tak mętna, że wydała się podejrzaną nawet M-stwu Przem. i H., skoremu, jak wiadomo, zawsze do udzielania różnych pozwoleń wywozowych...

Tłumaczono proszącym, że przecież kom. ekonom. Rady Min. zakazał wywozu, że dla sprowadzenia z zagranicy tańszych tłuszczów *wcale nie jest potrzebne* zezwolenie na wywóz świń żywych, pociągające z reguły za sobą spekulacyjne podbijanie cen wieprzowiny w kraju i że tłuszcze te sprowadzić można inną drogą np. za gotówkę, lub na kredyt za odpowiedniemi gwarancjami. Jednakże na wszelkie inne, poza wywozem kombinacje p. Jura i tow., zgodzić się nie chchieli.

Wówczas wdał się w całą sprawę sam p. Witos we własnej osobie i zażądał od prez. Sikorskiego, by ten na własną rękę na wywóz pozwolił...

P. Witos był sam dłuższy czas premjerem i wie chyba dobrze, co na tem stanowisku uchodzi, a co nie uchodzi, równie, jak i to, że przecież premjer na własną rękę nie może samowolnie negować zarządzeń, wydanych za jego wiedzą i aprobatą przez inne organy rządowe. Skoro Rząd stanął poprzednio na tem stanowisku, że dla powstrzymania drożyzny należy zakazać wywozu żywności, to pretensja, by dla p. Witosa robiono wyjątek, jest chyba dość niewłaściwa. To też p. Sikorski żądaniu p. Witosa odmówił co podobno tego mocno rozsierdziło...

W polemice z „Chłopskim Sztandarem", codzienny organ p. Witosa „Krak. Ilustr. Kurjer Codz." w artykule p. t. „20 tysięcy świń" usiłuje informacjom powyższym zaprzeczyć, a czyni to tak zgrabnie, że właśnie prawdziwość tych informacji w *zupełności potwierdza*. Przyznaje bowiem otwarcie, że istotnie czyniono starania o wywóz świń, że starania te *popierał* — acz bezowocnie *p. Witos*, jednak dla usprawiedliwienia dodaje, że o *wywóz świń za granicę proszono dlatego (!)*, by założyć w *Krakowie* masarnię i w masarni tej dać zajęcie „400 bezrobotnym krakowskim robotnikom masarskim"(!!). Całą tę nieudałą imprezę wywozową nazywa więc „Il. Kur. Codz." akcją... *społeczną(!!)* a informacje „Chłopskiego Sztandaru" nazywa „blagą wyzwolonych nihilistów" i *„zakulisowemi machinacjami politycznemi"*...

Ogałacający kraj z żywności spekulanci wywozowi, dla upozorowania swych praktyk paskarskich, używają zawsze mniej lub więcej krętackich argumentów...

Jednakże „wyjaśnienia" organu p. Witosa są tak przeraźliwie... „jasne", że napewno sama redakcja w kułak się z nich śmiała...

Na jednem z posiedzeń klubu „Piasta" została afera ta wyciągnięta w formie interpelacji pod adresem p. Witosa...

W tonie widocznie poirytowanym p. Witos odparł, że historja ta jest tylko... *intrygą p. Sikorskiego* przeciw tworzącej się większości...

Ile w tem twierdzeniu prawdy, nie nasza rzecz roztrząsać... Wiemy tylko że p. Witos z powodu odmowy p. Sikorskiego nie taił swego oburzenia, z czego ludzie z nim się stykający mogli łatwo się domyśleć, że nie tylko p. Witos starał się o pozwolenie na wywóz świń a p. Sikorski odmówił, ale że z tego powodu *dojść nawet musiało do pewnego starcia* między Prezydentem ministrów a prezesem Piastowców...

Czyżby przesilenie miało swe prażródło w — świńskiem korycie?

Kcz.

Odczyt tow. posła Czapińskiego

W poniedziałek, dn. 14 maja o godz. 7 wieczorem w sali Tow. Hygienicznego (Karowa 31) odbędzie się odczyt tow. posła K. Czapińskiego p. t. „Kryzys Socjalizmu".

Treść: Krytyka filozoficzna i religijna: Bierdiajew, Iljin, Nowgorodcew. Krytycy chadeccy i bolszewiccy. Angielski socjalizm „gildyjny". Nowocześni socjologowie-pesymiści: Sprengler, Wipper, Landon. Odpowiedzi socjalistów: Bauer, Kautsky, Ströbel, Dalin. Socjalizm na nowych drogach.

Bilety od 2 do 5 tysięcy marek do nabycia: w Księgarni Robotniczej (Wspólna 17), w księgarni Wendego (Krak.-Przedm. 9), w administracji „Robotnika" (Warecka 7), w Teatralnej Kasie Zamawiań (Nowy Świat 65), w O. K. R. P. P. S. (Aleje Jerozolimskie 6) oraz w dniu odczytu przy wejściu na salę od godz. 6 wieczorem.

Mały feljeton.

POLKA „HUSIA - HUSIA",

Aby w Polsce się ściemniło,
Husia-siusia, husia-siusia,
Trwa zabawa, że aż miło.
Husia-siusia, husia-siusia.
Wciąż większości gra się scena:
Tańczy Witos i chijena,
Straszna ich porwała wena,
Więc plasają — husia, siusia, tra, rara!
Pannekowa klawo gra, — tra, rara!
Neuwert kalambury zna, — tra, rara...
Baw się ludu póki czas,
Kiedy Witos z endekami w rokowania wlazł.

Szepce Stroński w tańcu czule,
Husia-siusia, husia-siusia.
Niby w wstępnym artykule:
Husia-siusia, husia-siusia.
„Wicku, coś mi w sercu wzbiera,
Zrobię z ciebie bohatera,
Zbawcę Polski et caetera,
Tylko hulaj husia-siusia, tra, rara.
Pannenkowa ciągle gra.... i t. d.

„Wszakże zawrzeć chcesz przymierze?!!
Husia-siusia, husia-siusia.
Uśmiechnął się Witos szczerze
Husia-siusia, husia-siusia.
„Kiedy my bogacze z miasta,
Połączym się z wami z Piasta,
Musi dobrze być i basta
W naszej Polsce husia, siusia, tra, rara"..,
Pannenkowa pięknie gra... i t. d.

A wtem nagle wśród zabawy,
Husia-siusia, husia-siusia.
Wlazł chijenie ból w bok prawy,
Husia-siusia, husia-siusia.
Mimo całej prasy grania,
Jakoś się bezsilnie słania,
Bo Chłapowski jej zabrania
Tańczyć z Wickiej husia-siusia, tra rara.
Choć Pannenko mocniej tnie — tra, rara,
Lecz obszarnik krzyczy: nie! — tra, rara,
Baw się ludu... i t. d.

„Niech się Piast „reformy" zrzeknie,
Husia-siusia, husia-siusia.
Lub się cała większość wścieknie"
Husia-siusia, husia-siusia.
Wicka w lewym boku strzyka
„To ci, psiakrew, polityka.
Dąbski z klubem prawie zmyka,
Przy tym tańcu husia, siusia, tra, rara"
Pannenkowa smutnie gra — tra rara.
A w endeku serce łka — tra rara.
Baw się ludu póki czas;
Kiedy Witos w rokowania z endekami wlazł.

Chłast.

Obchód 1 maja

NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

(Według „Gazety Robotniczej").

KATOWICE. Robotnicy z Katowic i okolicy obchodzili święto 1 maja wspaniałemi demonstracjami. W niektórych miejscowościach już rano odbywały się koncerty orkiestr kopalnianych. Na boisku w Zawodziu, gdzie zebrały się grupy miejscowe ze sztandarami i orkiestrami, przemawiali tow.tow. *poseł Biniszkiewicz* i Juchelek. Olbrzymi plac zalany był tłumem robotników. Sztandarów było 12, orkiestr 5. Rezolucję majową przyjęto jednogłośnie.

Po przemówieniach uformował się ogromny pochód, liczący przeszło 15 tysięcy osób, który udał się do Katowic. Demonstracja w Katowicach, prócz burd komunistów, odbyła się również poważnie i spokojnie. Wieczorem odbywały się w poszczególnych miejscowościach koncerty i zabawy taneczne.

***

Na punkt zborny w Zawodziu przybyli również komuniści z Giszowca z komunistycznym sztandarem, pomimo wyraźnego oświadczenia P. P. S., że nie będzie manifestowała wspólnie z komunistami. Gdy tow. Biniszkiewicz zwrócił się z odpowiedniem oświadczeniem do komunistów, komuniści urządzili najzwyklejszą burdę. Dopiero potem, widząc, że nie wiele wskórają, gdyż popcesowcy z całym spokojem i powagą przypatrywali się temu, jak komuniści wygrażali i wymyślali, w kilkaset osób udali się sami do miasta.

LAURAHUTA — SIEMIONOWICE. Robotnicy z Laurahuty-Siemionowic i okolicznych miejscowości, jak: Bańgowa, Przełajki, Bytkowa i Michałkowic, zebrali się na rynku w Siemianowicach, a następnie ruszyli pochodem, liczącym do 5 tys. ludzi, z 5 sztandarami i orkiestrą, do Bytkowa.

W Bytkowie odbyło się zgromadzenie w ogrodzie p. Geislera. Przemawiał tow. Rybicki i jednogłośnie przyjęto rezolucję majową.

ŚWIĘTOSŁAWICE. Jeszcze nigdy miasto Świętosławice nie widziało tak potężnej, jak w tym roku, manifestacji majowej. W pochodzie kroczyły 4 orkiestry i, prócz wielu emblematów, niesiono 11 sztandarów. Nadzwyczajnie licznie stawiły się placówki z Chropaczowa, Lipin i Świątosławic. Strajk powszechny około tych miejscowości był zupełny.

Na zgromadzeniu przemawiali tow.tow. poseł Czajor, poseł Rumpfelt i Rusecki. Rezolucję majową przyjęto entuzjastycznie; obchód urozmaicał śpiew kółka śpiewackiego „Wolny Duch" z Świętosławic.

Po demonstracji odbyły się w różnych miejscowościach zabawy taneczne i koncert w Król. Hucie.

W hutach i kopalniach, gdzie dotychczas najsilniejsi byli komuniści, odbywała się praca.

CZERWIONKA. Na obchód w Czerwionce zebrali się ze sztandarami i orkiestrami tow. z P. P. S. i filje C. Z. Z. P. z następujących miejscowości: Bełk, Bełkowiec, Czerwionka, Stare Dubieńsko, Wielkie Dubieńsko, Czuchów, Kamień, Leszczyny, Książenice, Stanowice i Szczajkowice. Z Leszczyn przybyło też Tow. powstańców ze sztandarem i orkiestrą.

Po powitaniu przybyłych urządzono koncert. Następnie uformował się pochód, który pociągnął na wiec do lasku przy starej kopalni „Marjanna". Tam przemawiali tow.tow. Brzoza i poseł Adamek. Po południu odbył się koncert i zabawa. Strajk był prawie ogólny.

OPOCZNO. W obchodzie brało udział przeszło 3 tysiące osób. Pochód, z muzyką (orkiestra straży ogniowej) i śpiewem przeszedł przez miasto, zatrzymując się kilkakrotnie dla wysłuchania przemówień. Przemawiali tow.tow. Stasiak, Majsterek i Góra. Przyjęto również rezolucję majową C. K. W. P. P. S.

Wieczorem koło młodzieży robotniczej Siła odegrało dwie jednoaktówki i wygłoszono szereg deklamacji, poczem odbyła się zabawa taneczna. Czysty dochód z przedstawienia przeznaczono na założenie bibljoteki robotniczej w Opocznie.

RAWA MAZOWIECKA. Pochód z 3 sztandarami i transparentami uroczyście przeszedł przez miasto. Na Rynku przemawiał tow. Niesiołowski, a następnie — w lokalu Zw. Rob. Rolnych — referat o święcie 1 maja wygłosił skarbnik miejscowej organizacji P. P. S., tow. Dębski, poczem powtórnie zabrał głos tow. Niesiołowski. Uchwalono rezolucję C. K. W. P. P. S.

Rewizja taryf kolejowych.

Obowiązujące obecnie na kolejach polskich stawki przewozowe zawierają wiele jaskrawych nierówności, wywołanych bądź przez łączenie w jedną grupę towarów pokrewnych różnej wartości, bądź — co częściej się zdarza — przez wyznaczanie stawek wysokich za przewóz artykułów pierwszej potrzeby, co niepomiernie podnosi ich cenę i utrudnia rządowi jego politykę aprowizacyjną.

Sprawę konieczności przeprowadzenia rewizji taryf kolejowych poruszyła ostatnio Państwowa Rada Kolejowa, która, uznając przeklasyfikowanie towarów przewożonych kolejami za sprawę nieodzowną i pilną, uznała jednak, iż całkowitej rewizji narazie przeprowadzić nie można, a natomiast należy przynajmniej usunąć najjaskrawsze nierówności zwłaszcza w dziedzinie aprowizacyjnej.

Inicjatywę w tej sprawie podjął komitet taryfowy, złożony z przedstawicieli ministerjum kolei, ministerjum przemysłu i handlu i ministerjum skarbu. Głos decydujący w tej sprawie winienby mieć również komisarjat do walki z drożyzną, obecnie bowiem na drożyznę życia w większych ośrodkach miejskich ma wpływ poważny wysokość stawek taryfowych.

A w Henrykowie dalej biją woły „rytualnie".

Mimo wyjaśnień „Rozwoju", iż przyznany tej instytucji kredyt 250 miljonów mk. w jesieni roku ubiegłego tylko chwilowo nie został uruchomiony na zakup bydła, bicie jego i sprzedaż w specjalnie wynajętych jatkach, — rzeźnia w Henrykowie w dalszym ciągu służy jedynie do bicia bydła przez rzezaków rytualnych na potrzeby paskarzy mięsnych.

Przed miesiącem mniej więcej „Rozwój" zwracał się do jednego z handlarzy bydła, aby zakupował dla „Rozwoju" bydło, suma jednak jaką mu dawano do dyspozycji, nie stała w żadnym stosunku do kredytu, jaki otrzymano na ten cel w swoim czasie od skarbu.

Pomijając karykaturalność propozycji, bo upatrzony na jeneralnego dostawcę bydła dla „Rozwoju" nie ukrywa swego żydowskiego pochodzenia, jak to czyni wielu innych działaczów, ciągnących zyski z tej „sympatycznej" instytucji, pytać się znowu należy: co dzieje się z pieniędzmi, udzielonemi przez rząd rzezni henrykowskiej, na bicie bowiem bydła wedle rytuału żydowskiego zapomoga Rządu jest conajmniej... niepotrzebna!

Bandyckie metody N. P. R.

(Telefonem z Łodzi).

Wczoraj o godz. 6-ej wiecz. do sali Filharmonji w Łodzi N. P. R-owcy zwołali wiec w sprawie wyborów do Rady miejskiej.

Wobec tego, że na poprzednim wiecu urządzonym przez P. P. S. enpeerowcy robili awantury i nie pozwalali przemawiać mówcom — obecnie pepesowcy udali się licznie na ich wiec, by wykazać jak należy się zachowywać kulturalnie na zgromadzeniach i by zbić ewentualne zarzuty mówców enpeerowskich.

Wiec zagaił p. Pulczyński, który oświadczył: „Na sali są pepesowcy, ale myśmy się przygotowali".

Nasi towarzysze, zachowując się zupełnie spokojnie domagali się wyboru przewodniczącego wiecu.

Kandydat nasz tow. Łaskowski otrzymał podczas głosowania znaczną większość głosów i w chwili gdy szedł do prezydjum, by objąć przewodnictwo, rzuciła się nań bojówka enpeerowska z pięściami i kijami.

Towarzysze nasi podbiegli z pomocą napadniętemu. Wywiązała się bójka, która z sali przeniosła się na korytarz. Tam enpeerowcy wzięli się do nożów. Rezultatem bójki zostało rannych 6-ciu naszych towarzyszy.

Gdy po pewnym czasie nastąpiło uspokojenie — zaczął przemawiać tow. Kałuszyński, piętnując bandyckie metody N. P. R-u.

Nieprzyjemne widać były słowa mówcy enpeerowcom, a że nie mieli argumentów by się bronić — zaczęli wyć i tupać, uniemożliwiając tow. K. kontynuowanie przemówienia.

Wobec tego pepesowcy złożywszy oświadczenie, że zapamiętają te zbójeckie czyny enpeerowców i opuścili na znak protestu salę.

Działalność N. P. R. wychodzi jedynie na korzyść Chjeny. Enpeerowcy już przed wyborami realizują oświadczenie swego wodza p. Pichny, które powiedział p. Kościelniakowi, przedstawicielowi ósemki podcbas przedwyborczych rokowań: „Wyciągnięta do nas ręka nie pozostanie w powietrzu".

Zapowiedź neutralnej życzliwości na terenie Rady miejskiej w razie ewentualnego zwycięstwa Chjeny — już przed wyborami zostaje realizowana przez N. P. R.

Sprawa podatku gruntowego w komisji skarbowej.

Podatek czy kara? — Chjena przeciw podatkowi. — Ulgi dla małorolnych.

Trzecie czytanie projektu ustawy o podatkach gruntowych obfitowało w charakterystyczne dla naszych sfer posiadających momenty. Zaraz przy 1 artykule poseł Janeczek (Piast) w długim, chaotycznym wywodzie usiłował dowieść, że 100-krotne podwyższenie dzisiejszego podatku gruntowego, dosięgającego zaledwie 100 (stu) marek z morga, — jest dla rolników „krzywdzące", wobec czego żądał zmniejszenia mnożnika do 80, a gdy wniosek ten upadł, uparty chłop zapowiedział wniosek mniejszości na plenum, gdzie ma zamiar bronić rolników przed „krzywdą" i „karą".

Zdaniem bowiem naszych sfer posiadających **podatek — to kara.** „Za co rolnik ma być tak karany?" — zapytywał co chwilę dobrodusznie p. Janeczek.

Za co ma być „karany" obszarnik — nie mówią, ale myślą zapewne pp. Jaroszyński i Zdziechowski, czy p. Bernard Hausner (klub żydowski). Jak z rogu obfitości sypią się wnioski, zmierzające do uchylenia się od tej „kary", do zmniejszenia dochodów skarbu, a zabezpieczenia kies obszarniczych przed świadczeniami na rzecz Państwa!

P. Janeczek, oprócz tego, że chciał obciąć dochód skarbu z podatku gruntowego o $^1/_5$, zmniejszając podatek z 10 na 8 tysięcy marek z morga przy obszarach do 60 morgów, próbował „złagodzić" obszarnikom już i tak łagodną progresję, wtedy bowiem przy obszarach ponad 5000 morgów podatek z morga na rzecz Państwa wynosiłby 17.600 mk. zamiast 22.000. W ten sposób p. Janeczek zmniejszyłby włościanom podatek z morga o 2 tysiące, a wielkich obszarnikom (ponad 500 morgów) o 4400 mk.

Przed głosowaniem nad art. 13 (podatek na rzecz samorządów) p. Kwiatkowski w imieniu chadecji zapewniał, że klub jego będzie głosował za tem, aby podatek na rzecz samorządów był również progresywny, jeżeli progresja przy państwowym podatku gruntowym nie przeniesie 120%. Wpływ jednak sąsiadów z klubu Dubanowicza okazał się silniejszy od dobrych chęci p Kwiatkowskiego. Po rozmowie z przedstawicielem tego obszarniczego klubu p. Strońskim, pp. Gdyk, Knotke i Kwiatkowski głosowali już przeciw progresji przy dodatkach do podatków gruntowych na rzecz samorządów i gdyby nie nagła zmiana stanowiska kilku posłów żydowskich, wniosek p Jaroszyńskiego, przyjęty w drugiem czytaniu, byłby się utrzymał.

Przy art. 14c. (skala progresji), po odrzuceniu progresji „Wyzwolenia" (500%) i Piasta (200%) utrzymała się progresja uchwalona w drugiem czytaniu — t. j. 120%.

Następnie wstąpił w szranki p. Zdziechowski, stawiając wniosek, aby w województwach Poleskiem, Wołyńskiem, Nowogrodzkiem, Tarnopolskiem i Stanisławowskiem oraz w Wileńszczyźnie **zmniejszyć podatek procentowy o połowę!** W interesie żubrów kresowych odważył się p. Zdz. wniosek taki postawić, a cała prawica za nim głosowała.

W końcu znowu wystąpił p. Janeczek z wnioskiem zmniejszenia podatku podymnego w klasie IV od 15 — 90 morgów) z 40 na 30 tysięcy marek, bo „za co ten rolnik ma być tak karany", biadał w dalszym ciągu p. Janeczek.

W obronie najmniej zamożnych włościan, posiadających karłowate gospodarstwa, wystąpił **tow. Diamand,** stawiając wniosek, aby przy obszarach do 5 morgów podatek wynosił połowę zasadniczego podatku, a ponieważ w b. Kongresówce gmina rozkłada na swoich członków podatek, tow. Diamand, aby zabezpieczyć małorolnych przed obłożeniem ich podatkiem w wysokości nie odpowiadającej wnioskowi ulgowemu, żądał dodatkowo, aby i małorolni płacili podatek tylko w jesieni, t. j. drugą ratę.

W ten sposób, dzięki wnioskowi tow. Diamanda, około 900 tysięcy gospodarzy-biedaków dozna ulgi.

Wobec tego, że dotychczasowy referent, p. Łypacewicz (Wyzwolenie) zrzekł się referatu, a z innych stronnictw żaden z posłów referatu nie chciał przyjąć, sprawozdawcą komisji został obrany tow. Moraczewski.

***

Przedstawiciele Chjeny z komisji zaciekle zwalczali wszelkie wnioski, zmierzające do powiększenia podatku, który mają płacić obszarnicy. Organ obszarniczego Chrz. Stron. Nar. „Rzeczpospolita" w sprawozdaniu z komisji już twierdzi, że uchwały komisji o progresji „sprawiają, że wykonalność ustawy wydaje się wątpliwa". Mamy więc już zapowiedź, że obszarnicy **nietylko** w Sejmie będą zwalcza zwiększony podatek!

Książki nadesłane.

„Tworzymy Polskę". Henryk Juszkiewicz. Poezje.

„Roczniki Katolickie". Rok 1922. Skreślił ks. Nikodem Cieszyński. Nakład księgarni św Wojciecha Poznań — Warszawa — Wilno — Lublin.

Zblizka i zdaleka.

OD CZEGO GINĄ REPUBLIKI!

Za wielkiego uważany mąż stanu trzeciej republiki francuskiej, od wielu lat nieżyjący Waldeck - Rousseau, zastanawiał się niegdyś nad przyczynami, które „zabijają republikę". Marszałek Foch w mowie, wygłoszonej w Warszawie, dowodził, że Polska upadła z powodu przedwczesnych reform wolnościowych i ze zdziwieniem zauważyła po upadku, że „okalające ją państwa były silnemi monarchjami". Ta bardzo oryginalna formuła, tłómacząca przyczyny upadku Polski według nieznanej historykom metody, nie znalazłaby zrozumienia w p. Waldeck - Rousseau, który nie był co prawda na największym swojego czasu żołnierzem, lecz tylko poprostu prezydentem Rady ministrów i adwokatem. Waldeck - Rousseau, mianowicie, w zgodzie zresztą z Arystotelesem i Makiawelem dowodził, że „brak idei i brak wskazań szczerze republikańskich, nieuctwo i brak ciekawości w dziedzinie wykształcenia politycznego, wreszcie ambicje, nie powściągane przez sumienie, gubią i zabijają republiki".

Dobrze byłoby, abyśmy sobie zapamiętali słowa doświadczonego i rozumnego męża stanu. Nieraz myślę nad tem, że dobrze byłoby, gdyby nasze Min. oświaty, chełpiące się pochodzeniem w prostej linji od szlachetnej pamięci Komisji Edukacyjnej, pomyślało na serjo o kształceniu politycznem obywateli, nietylko ucząc dziejów narodu, ale organizując, budując, zapładniając *świadomość obywateli.* Wykształcenie to w najlepszych często głowach jest czysto formalne, w średnich sprowadza się do powtarzania pobożnej, patrjotycznej frazeologji, pozatem — nie istnieje zgoła. Słuchając rozmów po salonach, w tramwaju, w kolei żelaznej, w kolejce, czekającej na chleb czy węgiel — jesteśmy nieraz przerażeni ubóstwem sądów, fałszywością rozumowania, egoizmem, niekiedy wprost cyniczną złą wolą w stosunku do instytucji państwowych. Czegóż zresztą żądać od prostaczków, kiedy wysocy urzędnicy państwowi nie znają podstaw konstytucji marcowej, nie znają prawa, nie szanują prawa. Z jakim patosem umiemy piętnować bolszewików albo Niemców z tytułu niespełnionych zowiązań, zaprzysiężonych traktatów, niedotrzymanych przyrzeczeń! A we własnej świadomości ileż miejsca zajmuje poszanowanie prawa, szacunek dla autorytetu prawa i danego słowa?! Nie jest obywatelem, kto nie szanuje prawa — czyż prawda ta może budzić jakiekolwiek wątpliwości? Przyjść na czas na umówioną godzinę — jakże rzadki to wypadek w Polsce. Sami niepunktualni, jesteśmy niezadowoleni, a często niegrzeczni, gdy się partner spóźnia. Zebrania nasze nie zaczynają się nigdy o godzinie wyznaczonej z własnej woli na-

szej. Spóźniając się, demoralizujemy i tych, którzy jeszcze cudem jakimś pozostali i są wierni godzinie umówionej. „Poco mam przyjść na czas?—myślą tacy ostatni Mohikanie: — nikogo nie będzie, stracę godzinę...". A że tak rozumują wszyscy, tedy zebranie zaczyna się z godzinnem opóźnieniem, z dwugodzinnem opóźnieniem. Cóż może się z takiego zebrania zrodzić?

Po co zrzędzić? Nie wiele to pomoże. Od kazań świat nie staje się lepszy. Gdyby było inaczej, świat byłby doskonałością, tyle na nim i od niego cierpiało Izajaszów, Buddów, Chrystusów i Mickiewiczów! Ale przecież trzeba polskiego republikanina wychować, boć żyjemy w republice, boć mamy samorząd, bądź rządzimy gminami i o to wszyscy dbać muszą, aby ławnicy nie kradli i kraść nie dawali, aby obywatele podatki płacili i nie zwalali tego obowiązku na innych współobywateli, aby był porządek w organizacji państwowej. Tam, gdzie niema porządku i niema autorytetu, *tam niema organizacji*. Wszystko jedno, o jaką chodzi: o organizację partyjną, czy państwową, małą czy wielką, czy olbrzymią. A gdy organizacji niema, gdy organizacji nie stanie, przychodzi do władzy taki czy inny Mussolini, błogosławiony (Benito), czy przeklęty. Aforyzm Waldeck-Rousseau doskonale znalazł zastosowanie w dziejach najnowszych Włoch. Tam już republikanów, liberałów, socjalistów nie wiązała żadna *wielka idea*, ani żadna wiara w republikę.

Nietylko republiki, ale narody giną bez wielkich idei, bez Słońc, zawieszonych w przestrzeni świata, która bez tych kul słonecznych pusta byłaby, niby klosz pneumatyczny w laboratorjum fizycznem. Giną też narody bez wiary w twórczą potęgę Republiki. Tylko Republika mobilizuje wszystkie siły, wszystkie twórcze pierwiastki w narodzie spoczywające. Pomyślmy tylko, jaką moc ducha zmobilizowała Wielka Rewolucja Francuska i dzięki tej mocy wygrała wszystkie wojny, które na Francję nasłała skoalizowana Europa, feodalizmu i przywilejów. I z tej mocy ludowej ukuł Napoleon wszystkie swoje zwycięstwa, aż te moce wyczerpał a wtedy sam zginął i zczezł na skale Św. Heleny, Francję oddawszy na hańbę i rozdarcie wrogom.

Przyszłość, świata, siła i moc państw nowych tylko w republice. Nie może być dwu zdań w tym przedmiocie. Kto tej wiary nie posiada nie jest nowoczesnym obywatelem demokracji. Może pięknie jeździć konno, sprawnie władać bronią, zarabiać grube w interesach dukaty, ale obywatelem w sensie nowoczesnym nie jest. On nie obroni republiki, bo w nią nie wierzy, a nie wierzy, bo nie wie, co to Ojczyzna nowoczesnego człowieka. Nie frazesy, nie słowa, jeno istotną treść i duch i moc Ojczyzny.

Henryk Bezmaski.

Przed kongresem hamburskim.

Projekt tow. Bauera.

W angielskim tygodniku socjalistycznym „New Leader" z dn. 4 maja znajduje się artykuł tow. Ottona Bauera, przywódcy socjalistów austrjackich, o odbudowującej się Międzynarodówce socjalistycznej. Bauer zajmuje się pytaniem, jak zapewnić nowej Międzynarodówce sprawniejszą i skuteczniejszą działalność, aniżeli przedwojennej. Stwierdza on słusznie, że siła nowej Międzynarodówki zależeć będzie przedewszystkiem od siły poszczególnych partji, tworzących Międzynarodówkę i że z tego względu słabość ruchu socjalistycznego we Francji, w Stanach Zjedn. i Włoszech ogranicza narazie możliwości samej Międzynarodówki.

Dotychczas działalność Międzynarodówki wyrażała się w kongresach i konferencjach perjodycznych, które były pożyteczne i konieczne, lecz obecnie nie wystarczają już, jeśli Międzynarodówka chce prowadzić „praktyczną i skuteczną politykę międzynarodową".

Bauer proponuje tedy, by powołać do życia specjalny „urząd zagraniczny", w którym ogniskowałaby się polityka zagraniczna Międzynarodówki. Urząd ten przypominałaby ministerja spraw zagranicznych wielkich mocarstw, które to ministerja dostarczają wszelkich materjałów o stosunkach w państwach zagranicznych i ułatwiają rządom prowadzenie polityki zagranicznej.

Każda z partji socjalistycznych miałaby specjalistę dla spraw zagranicznych, którego obowiązkiem byłoby informowanie Międzynarodówki o wszystkich sprawach swego kraju, mających znaczenie międzynarodowe. Urząd zagraniczny musiałby zorganizować sztab rzeczoznawców i lingwistów, którzyby badali i zbierali materjał nadchodzący z różnych krajów, przyczem poszczególni członkowie tego sztabu wyspecjalizowaliby się w sprawach jednego kraju, lub grupy krajów. Urząd musiałby mieć na swe usługi korespondentów partyjnych, którzyby byli w ścisłym kontakcie z ciałami kierowniczemi partji, frakcją parlamentarną i prasą i oddziaływali na politykę partji w myśl uchwał Międzynarodówki. Tylko w ten sposób — zdaniem Bauera — zapełniłoby się lukę, jaka istniała w dawnej międzynarodówce i zapewniłoby się ciągłość pracy nowej Międzynarodówce.

Na ewentualny zarzut, że urząd proponowany istniał poniekąd w dawnem Biurze brukselskiem II Międzyn., lub w sekretarjatach obecnych w Londynie i Wiedniu, Bauer odpowiada, że sekretarjaty te mają na celu sprawy organizacyjne, które nie dadzą się połączyć z zadaniami natury politycznej, zarówno jak korespondenci poszczególnych partji są przeważnie sekretarzami partyjnymi, zajmującymi się sprawami organizacyjnemi. Dyrektor zaś i członkowie nowego urzędu winni być politykami, opanowując specjalnie zagadnienia polityki międzynarodowej.

Bauer zdaje sobie sprawę, że projekt jego napotka trudności. Największą trudność widzi on w tem, że w skład Międzynarodówki wchodzą partje o różnych poglądach w wielu sprawach i rozmaitych, a nawet czasami sprzecznych interesach. Często więc trudno będzie oznaczyć ścisłe granice dla pełnomocnictw dyrektora urzędu. Nie mogą one być zbyt wąskie, jeżeli ich mają paraliżować jego działalność; nie mogą jednak być zbyt rozległe, gdyż wówczas mógłby ulegać wpływom nacjonalistycznym, lub lokalnym i działać na szkodę pewnych partji.

Dalej Bauer twierdzi, że ruch robotniczy jest ubogi w ludzi, znających się na sprawach zagranicznych, z tego względu utrzymanie projektowanego urzędu byłoby b. kosztowne. W Hamburgu przeto nie uda sią stworzyć całkowitego aparatu w myśl projektu Bauera. Temniemniej należy poczynić pierwszy krok i wyznaczyć sobie cel, do którego się będzie dążyło.

Wątpliwości, jakie przytacza sam Bauer, wskazują już, że projekt jego jest narazie nierealny. Zrodził się on na podłożu powojennych stosunków austrjackich i sam Bauer daje do zrozumienia, że punktem wyjścia jego projektu jest troska o Austrję, oddaną pod kuratelę Ligi Narodów i zagrożoną zalewem reakcji międzynarodowej.

Zgodzić się atoli można z końcowym ustępem artykułu tow. Bauera, gdzie twierdzi, że ma mało nadziei, by klasa robotnicza mogła obecnie przeszkodzić wybuchowi wojny, gdyby powtórzyła się sytuacja z r. 1914. Należy raczej dążyć, by nie powstały takie warunki, w których wojna jakby automatycznie wybucha i nie udaje się już powstrzymać. Nie osiągnie się tego bohaterskiemi gestami i górnolotnemi rezolucjami, lecz nieustanną pracą i współpracą międzynarodową. Kongres hamburski uczyni już b. wiele, jeżeli posieje choćby ziarno pod projektowany urząd. Główne jednak zadanie klasy robotniczej i Międzynarodówki polegać winno na tem, by nietyle uzyskać doraźny wynik polityczny, ile pośrednio szerzyć w umysłach robotniczych zasady zbliżenia i solidarności międzynarodowej, gdyż siła i znaczenie organizacji zależy od siły ducha, ożywiającego masy.

Kronika polityczna.

MARSZAŁEK FOCH W KRAKOWIE.

Marszałek Foch przybył do Krakowa wczoraj o godz. 9 m. 45 rano. Na powitanie marszałka Focha przybyły na dworzec delegacje ze sztandarami, młodzież szkolna i tłumy publiczności. Wszystkie gmachy i domy udekorowano zielenią, dywanami i flagami. Przed dworcem ustawiono bramę tryumfalną z napisami francuskiemi i polskiemi na cześć marszałka. Na dworcu oczekiwała kompanja honorowa 20 pułku piechoty z muzyką, korpus oficerski, oraz przedstawiciele duchowieństwa, władz cywilnych i wojskowych. W chwili przybycia pociągu na peron odezwały się syreny lokomotyw, a orkiestra wojskowa odegrała „Marsyljankę". Marszałek Foch wysiadł z pociągu w towarzystwie ministra spraw wojskowych generała Sosnkowskiego, gen. Duponta, posła francuskiego w Warszawie p. Panafieu, gen. Rozwadowskiego i swej świty, poczem odebrał raport od gen. Szeptyckiego i przeszedł przed frontem kompanji honorowej przy dźwiękach hymnu narodowego polskiego. Z dworca marszałek ze świtą ruszył do barbakanu. Tutaj powitał marszałka prezydent miasta Federowicz przemówieniem po francusku.

Marszałek podziękował w krótkich a serdecznych słowach. Z Barbakanu przez ulicę Florjańską, wypełnioną szczelnie publicznością marszałek udał się do kościoła Marjackiego. U wejścia do kościoła powitał go ks. kanonik Wadolny, poczem przeprowadził ku wielkiemu ołtarzowi, gdzie oczekiwał marszałka ks. biskup Sapieha. Marszałek spędził chwilę na modlitwie, poczem chór odśpiewał kilka pieśni. Z kościoła Marjackiego marszałek udał się na kwaterę do D. O. K.

O godzinie 12-ej w południe marszałek ze świtą był na śniadaniu u wojewody krakowskiego d-ra Gałeckiego. Po śniadaniu marszałek Foch wraz ze swym orszakiem w towarzystwie ministra Sosnkowskiego i jego świty udał się na ćwiczenia wojskowe w okolicy Pasternika. Samochody, któremi wyruszył orszak, eskortowane były przez banderję 200 włościan w strojach krakowskich. W przejeździe przez wieś Bronowice marszałek zatrzymał się u bramy tryumfalnej, wystawionej przez miejscową ludność. Tu włościanie przyjęli marszałka Focha chlebem i solą. Około godz. 19-ej marszałek Foch i minister Sosnkowski wraz z orszakiem powrócili do Krakowa. O godz. 20-ej odbył się w kasynie oficersikm obiad, wydany na cześć marszałka, poczem o godz. 22-ej raut w salonach generała Szeptyckiego.

GWARDJA BRYLA ZA WITOSEM.

10 b. m. odbyło się we Lwowie w lokalu redakcji „Sprawy Ludowej" posiedzenie zarządu okręgowego P. S. L. dla Małopolski Wschodniej. Przybyli wszyscy członkowie zarządu okręgowego, a ponadto przedstawiciele wszystkich powiatów tej dzielnicy zorganizowanej w P. S. L. Referat w sprawie utworzenia większości sejmowej wygłosił prezes poseł Witos. Sprawę reformy rolnej przedstawił poseł Kiernik. Zjazd uchwalił jednomyślnie zatwierdzić starania posłów klubu P. S. L. co do utworzenia większości sejmowej. (AW.).

NOWA EMISJA BONÓW ZŁOTYCH.

Wczoraj ministerjum skarbu wystąpiło do Marszałka Sejmu z prośbą o postawienie na porządku dziennym najbliższego posiedzenia wniosku, upoważniającego do emisji nowych 50 miljonów złotych w bonach skarbowych.

Z nowej emisji 20 miljonów złotych wezmą w myśl przyjętego zobowiązania banki, mające prawo dewizowe, 10 miljonów nabędzie Pocztowa kasa oszczędności, resztę zaś rozebrać mają banki niedewizowe i kasy skarbowe do sprzedaży.

ZA ZASŁUGI PRZY USTALANIU GRANIC POLSKI.

Otrzymujemy wiadomość, że w myśl ustawy z dnia 4 lutego 1921 r. o ustanowieniu orderu „Odrodzenia Polski", Prezydentowi Rzeczypospolitej przysługuje prawo własnej inicjatywy przy nadawaniu odznak tego orderu i że P. Prezydent Rzeczypospolitej wykonał to prawo, odznaczając p. prezesa Rady ministrów Władysława Sikorskiego i ministra spraw zagranicznych Aleksandra Skrzyńskiego, w uznaniu zasług, położonych przy ustaleniu granic wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej. (P. A. T.).

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW.

Rada ministrów posiedzenie w d. 11 b. m. poświęciła załatwieniu bieżących spraw administracyjnych. Pozatem uchwalono projekt noweli do ustawy o zaopatrzeniu inwalidów; wniosek kierownika ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych o przyznanie kredytu na pomoc rolną; rozporządzenie w sprawie właściwości sądów i postępowania o lichwę wojenną w województwach zachodnich; projekt noweli do obowiązujących w b. zaborze austrjackim ustaw o postępowaniu sądowem w sprawach cywilnych; wniosek ministra spraw wojskowych o powołaniu do przeglądu roczników z r. 1902 i dalszych; wniosek ministra skarbu o rozciągnięcie na województwo Śląskie i inne mocy ustawy o urządzeniu loterji i polskiej państwowej loterji klasowej, oraz kilka innych wniosków mniejszej wagi.

KONFERENCJA PRASOWA.

Prezes Rady ministrów Władysław Sikorski zwołał na dzień 15 maja r b. w Warszawie konferencję prasową, która obradować będzie w gmachu Rady ministrów. Konferencja ma na celu porozumienie się przedstawicieli Rządu z reprezentantami prasy całej Rzeczypospolitej Polskiej w sprawach informacyjnych i wydawniczych. Obrady rozpoczną się o godz. 11 rano zebraniem ogólnem, które otworzy prezes Rady ministrów. Po połdniu odbędą się konferencje z przedstawicielami poszczególnych ministerjów. Na konferencję otrzymało zaproszenie 116 redakcji ze wszystkich dzielnic Polski, również jak i urzędowe biura i wydziały prasowe i agencje prasowe.

LISTA KANDYDATÓW P. P. S. DO RADY MIEJSKIEJ W ŁODZI.

P. P. S. wysunęła następujących kandydatów do Rady Miejskiej w Łodzi:

Kopciński Stefan, lekarz pedagog; Rżewski Aleksy, prezydent m. Łodzi; Rapalski Stanisław, piekarz; Remiszewski Antoni, nauczyciel; Kałużyński Franciszek, stolarz; Andrzejak Marjan, handlowiec; Kempner Rafał, adwokat; Danielewicz Józef, tkacz; Słoniewski Stanisław, szewc; Napiórkowska Alicja, nauczycielka; Lipski Józef, ślusarz; Hutnik Jan, cukiernik; Drabarek Maksymiljan, nauczyciel; Gapiński Wacław, urzędnik; Łęcki Atanazy, kontroler tramw.; Węgierski Jan, tkacz; Wójciak Franciszek, urzędnik; Adamski Jan, tkacz; Bednarek Antoni, stolarz; Celiński Michał, szewc; Piętkowski Stanisław, handlowiec; Cybartówna Alfreda, szwaczka; Staniecki Antoni biuralista; Glogierowa Bronisława, nauczycielka; Nowakowski Aleksander, drukarz; Kędzierski Marcin, szewc; Krauze Konstanty, urzędnik; Bienias Antoni, prac. sądowy; Pruszkowski Józef, urzędnik; Królewiak Józef, urzędnik poczt.; Olszewski Józef, robotnik; Kaźmierski Józef, tkacz; Szendel Adolf, elektromonter; Andrzejak Edward, biuralista; Krysiak Marcin, tkacz; Kowalski Stanisław, biuralista; Kowalski Andrzej, nauczyciel; Górecki Józef, tkacz; Łęcki Marcin, robotnik; Werner Władysław, robotnik; Goruchowa Stanisława, nawijaczka; Braun Edward, szewc; Ciołek Władysław, tkacz; Guranowski Ferdynand, przędzalnik; Domżalski Zygmunt, biuralista; Ostrowski Franciszek, ślusarz; Giegier Bolesław, kooperatysta; Urbański Edward, biuralista; Nagórski Konstanty, robotnik; Barański Bronisław, tkacz; Rękowski Ludwik, robotnik; Masłoński Kasjan, tkacz; Kiss Jan, tkacz; Arendarski Antoni, maszynista; Kowalski Franciszek, tramwajarz; Nowosielska Eugenja, biuralistka; Potakowski Władysław, robotnik; Pawlikowski Jan, mechanik; Rosiak Franciszek, ślusarz; Spała Władysław, tkacz; Półrolnik Franciszek, robotnik; Szumorowski Artur, tkacz; Michałowski Józef, tkacz; Lambrechtówna Bronisława, szwaczka; Janusik Walenty, robotnik.

WYJAŚNIENIE.

W „Robotniku" Nr. 112 z 27 kwietnia 1923 r. zamieszczono art. p. t. „Lotnictwo wojskowe", w którym podano, że komandor Witkowski oraz delegowany przezeń do rzucania pocisków urzędnik wojskowy zostali pociągnięci do odpowiedzialności i aresztowani.

W związku z powyższym min. spraw wojsk. prostuje, że komandor Witkowski nikogo do rzucania pocisków nie delegował, z katastrofą w Pucku nic wspólnego nie miał i wcale nie był pociągany do odpowiedzialności ani aresztowany.

TELEGRAMY.

Zamordowanie Worowskiego

przedstawiciela Sowietów w Lozannie

Lozanna, 11 maja. (P. A. T.). — Zamach na Worowskiego został dokonany wczoraj o godz. 21 min. 20 w restauracji hotelu „Cecil". Trzej przedstawiciele Rosji sowieckiej rozmawiali spokojnie podczas, gdy morderca siedział sam przy sąsiednim stoliku. Worowskij zginął od jednego strzału. Ahrens otrzymał 3 kule w biodro i łopatkę. Diwilkowski zaś został trafiony dwukrotnie w brzuch. Mordercę aresztowano. Oświadczył on, że nazywa się Conradi i że jest Szwajcarem. Nie okazywał on żadnego żalu z powodu dokonanego czynu i odmówił podania motywów zbrodni. Dawilkowski został w stanie ciężkim przewieziony do szpitala.

Morderstwo wywołało wielkie wrażenie w kołach konferencji.

(Zabity Wacław Worowski, jeden z wybitniejszych działaczy Rosji sowieckiej, był Polakiem. Przyp. Red.).

Wiedeń, 10 maja. (P. A. T.). — „Neue Freie Presse" donosi z Lozanny: Śledztwo stwierdziło, że morderca jest b. oficerem armji szwajcarskiej nazwiskiem Parolli, z pochodzenia Włoch z kantonu Graubinden. Morderca liczy lat 38. Spożywał on kolację w hotelu „Cecil" i obserwował Rosjan, siedzących przy sąsiednim stoliku. O godz. 9, gdy większość gości opuściła salę, a kelnerzy oddalili się, Parelli zbliżył się do stolika Rosjan i dał do nich 7 strzałów. Ahrens i Dawilkowski są, według orzeczenia lekarzy, bardzo ciężko ranni, lecz życiu ich nie grozi niebezpieczeństwo. Morderca przy aresztowaniu powiedział: „Oto jestem, możecie mnie aresztować".

ŚLEDZTWO.

Lozanna, 10 maja. (P. A. T.). — O g. 11-ej w nocy zakomunikowano, że stan ciężko rannych towarzyszy Worowskiego pogorszył się. Śledztwo wykazało, że istotne nazwisko mordercy, który podał początkowo, że nazywa się Parelli, jest Conradi. Morderca oświadczył, że wczoraj przybył z Zurychu do Lozanny.

Wiedeń, 11 maja. (P. A. T.). — „Neue Freie Presse" donosi z Lozanny: Zabójca Worowskiego, Conradi, działał według planu, starannie opracowanego, o czem świadczyły dokumenty znalezione w jego pokoju hotelowym. Również list, jaki wczoraj nadszedł z Genewy pod jego adresem, przejęty został przez władze śledcze. List ten miał podobno zawierać pieniądze.

Lozanna, 11 maja. — (P. A. T.). Sędzia śledczy przesłuchał dziś Conradiego. Conradi powtórzył oświadczenie, że chciał zemścić się za wymordowanie jego rodziny przez bolszewików. Na pytanie, do jakiej należał organizacji, Conradi nie dał żadnej odpowiedzi. Dochodzenia policyjne naprowadziły na ślady, wiodące do Genewy, skąd Conradi otrzymał wczoraj list pieniężny.

ŻYCIORYS MORDERCY.

Lozanna, 11 maja. (P. A. T.). — Zabójca Worowskiego Conradi, wedle informacji Havasa, urodził się w Piotrogrodzie z rodziców Szwajcarów. Był on oficerem

armji rosyjskiej. Po powrocie z Rosji postanowił pomścić śmierć swych rodziców, zamordowanych przez bolszewików. W mieszkaniu Conradiego znaleziono pamiętniki jego, które rzucają światło na motywy dokonanego zamachu.

Ahrens zarzuca niedbalstwo szwajcarskim władzom bezpieczeństwa, zaznaczając, iż sowiety wyciągną należyte konsekwencje z dramatu lozańskiego.

Lozanna, 11 maja. (PAT). Od pewnego Rosjanina, zamieszkałego w Szwajcarji, byłego kolegi Conradiego, dowiaduje się Szwajcarska Agencja Telegrafczna następujących szczegółów o Conradim, Conradi urodził się w roku 1896 w Petersburgu, gdzie ojciec jego miał fabrykę czekolady. Conradi ukończył szkoły w Petersburgu. Po wybuchu wojny wstąpił do rosyjskiej szkoły oficerskiej, skąd po pięciu miesiącach wyszedł jako podporucznik. W czasie wojny służył na froncie. W chwili wybuchu rewolucji był na odcinku galicyjskim, później zgłosił się jako ochotnik do armji białej i walczył pod Korniłowem i Wranglem przeciwko bolszewikom. Po klęsce tych wodzów przybył w roku 1921 do Szwajcarji, gdzie w Zurychu znalazł posadę. Dwóch jego stryjów zamordowali bolszewicy.

Lozanna, 11 maja. — (P. A. T.). Zwłoki Worowskiego przewieziono dziś rano do instytutu medycznego uniwersytetu, celem dokonania sekcji. Stan obu rannych członków delegacji sowieckiej, których przywieziono do szpitala jest nie zmieniony.

Berlin, 11 maja. — (P. A. T.). Według wiadomości, zasiągniętych w tutejszej ambasadzie rosyjskiej, wyjechało stąd 2 rosyjskich radców legacyjnych do Lozanny, aby przewieźć stamtąd ciało Worowskiego do Berlina, gdzie odbędzie się pogrzeb.

Lozanna, 11 maja. — (P. A. T.). W czasie drugiej konferencji lozańskiej komisarz miejscowej policji zwrócił się do Worowskiego z zapytaniem, czy uważa on za wskazane, aby roztoczono szczególniejszą ochronę nad delegacją sowiecką. Worowski odpowiedział, że jest to niepotrzebne. Prócz tego Worowski nigdy nie zawiadamiał władz szwajcarskich o pogróżkach, jakie miał rzekomo otrzymywać.

KONDOLENCYJNA UCHWAŁA SZWAJCARSKIEJ RADY ZWIĄZK.

Berno Szwajc., 11 maja. — (P. A. T.). Na prośbę szefa departamentu politycznego prezydent związkowy Motta zwołał dziś rano nadzwyczajne posiedzenie Rady Związkowej w celu omówienia sytuacji wywołanej zamachem dokonanym w Lozannie na członków delegacji rosyjskiej. Po posiedzeniu wydano następujący komunikat: Rada Związkowa dowiedziała się z oburzeniem o zamachu, dokonanym wczoraj w Lozannie na Worowskiego, Ahrensa i Dybilkowskiego. Rada Związkowa stwierdza, że chodzi tu o zemstę prywatną, która jest tembardziej ubolewania godną, że zamach wykonano w miejscu, w którem obraduje międzynarodowa konferencja. Rada Związkowa postanowiła wysłać do Lozanny wyższego urzędnika departamentu politycznego, aby pozostałym przy życiu ofiarom zamachu złożył wyrazy ubolewania.

Zatarg rosyjsko-angielski.

KANONIERKA ANGIELSKA NA MORZU BIAŁEM.

Londyn, 11 maja. — (P. A. T.). Angielska kanonierka „Harrebel" opuściła Hull i udała się na Białe Morze, aby zastąpić tam kanonierkę „Godetia" i przeciwdziałać wrogim krokom ze strony sowietów przeciwko angielskim statkom rybackim, znajdującym się poza 3 milową strefą rosyjskich wód terytorjalnych.

Załogi dwóch statków rybackich, które niedawno przybyły z Morza Białego do Hull, opowiadają, że kanonierki rosyjskie prowadzą b. energiczną wrogą akcję przeciwko statkom rybackim, znajdującym się na Morzu Białem.

ODPOWIEDŹ SOWIETÓW.

Londyn, 10 maja. (P. A. T.). — Reuter donosi, że odpowiedź rządu sowieckiego na notę angielską z dnia 28 kwietnia jest utrzymana w tonie bardzo powściągliwym. Rząd sowiecki obstaje w swej nocie przy swoim poglądzie co do 5 milowej strefy wód terytorjalnych, a pozatem wyraża gotowość przekazania sprawy sądowi rozjemczemu.

O ZWROT SKONFISKOWANEGO STATKU.

Londyn, 10 maja. (P. A. T.). — W Izbie gmin oświadczył Mac Neill, że angielski agent w Moskwie otrzymał polecenie wezwania rządu sowieckiego do natychmiastowego zwrotu statku rybackiegoo. „Lord Astor" zatrzymano 7 maja na morzu Białem.

OSTRZEŻENIE PARTJI ROBOTNICZEJ.

Londyn, 11 maja. (P. A. T.). — Reuter. Partja robotnicza postanowiła zwrócić uwagę sowietów, by starały się wstrzymać od akcji, mogącej doprowadzić do kroków nieprzyjacielskich z Anglją.

Konferencja lozańska

O UDZIAŁ POLSKI W OBRADACH.

Lozanna, 11 maja. (PAT. P. R.). Na dzisiejszem posiedzeniu komitetu politycznego pod przewodnictwem Rumbolda, nie uczyniono żadnej aluzji do zamachu na Worowskiego.

Propozycje sojuszników, zmierzające do ewentualnego dopuszczenia Polski, Belgji, Czechosłowacji i Portugalji do współpracy nad klauzulami ekonomicznemi traktatu pokojowego, spotkały się z nową opozycją ze strony delegatów tureckich. Następnie komitet zajmował się żądaniem delegacji tureckiej zapewnienia ochrony mniejszości muzułmańskiej w Jugosławji i Grecji. oraz interpretacją traktatu o mniejszościach narodowych, przeciwko której występowali przedstawiciele Anglji, Serbji i Grecji.

Grecja grozi wojną.

Londyn, 10 maja. (P. A. T.). — „Daily Express" donosi z Aten, że rząd grecki polecił Venizelosowi zakomunikować sprzymierzonym, że pokój powinien być zawarty niezwłocznie, gdyż w razie przeciwnym Grecja musiałaby chwycić za oręż dla obrony swych interesów.

Sprawa koncesji Chestera

RZĄD ST. ZJEDNOCZONYCH W OBRONIE SWYCH KAPITALISTÓW.

Paryż, 11 maja. (A. W.). — „New York Herald" donosi z Waszyngtonu, że departament stanu ogłosił oficjalną deklarację, według której rząd Stanów Zjednoczonych autorytetem swoim chronić będzie prawa obywateli amerykańskich zarezerwowane w koncesji Chestera.

Echa procesu Kruppa

PROTEST NIEMIEC.

Berlin, 11 maja. (A. W.). — Poselstwa niemieckie zagranicą wręczyły mocarstwom, z wyjątkiem Francji i Belgji, notę, w której Niemcy protestują przeciwko wyrokowi sądu wojskowego francuskiego w sprawie dyrektora zakładów Kruppa w Essen.

Sprawa odszkodowań

NOTA ANGIELSKA.

Berlin, 11 maja. (P. A. T.). — „Berliner Zeitung am Mittag" donosi z Londynu, że nota rządu angielskiego do rządu Rzeszy została wczoraj opracowana i będzie prawdopodobnie w ciągu dzisiejszego przedpołudnia wysłana ad informandum do Rzymu, Brukseli i Paryża. Zapewne w 24 godziny po zawiadomieniu sojuszników o treści noty angielskiej nota ta będzie wręczona ambasadzie niemieckiej w Londynie.

Protest Rady Ambasadorów

SPRAWA KŁAJPEDY I WILNA.

Paryż, 11 maja. (P. A. T.). — Konferencja ambasadorów na ostatniem swem posiedzeniu ustaliła tekst protestu przeciwko zbyt pośpiesznej uchwale litewskiej, nadającej autonomję Kłajpedzie, oraz przeciwko proklamacji naczelnego komendanta armji litewskiej w sprawie odzyskania Wilna przez Litwę.

Przedłużenie sojuszu jugosłowiańsko-rumuńskiego

Praga, 11 maja. (P. A. T.). — „Lidove Noviny" donoszą z Belgradu, że jugosłowiańsko - rumuński sojusz defensywny ma zostać przedłużony o dalsze trzy lata.

Organizacja cerkwi prawosławnej

REFORMY ZWOLENNIKÓW SOWIETÓW.

Moskwa, 16 maja. (PAT.). W ostatnim dniu obrad wszechrosyjskiego soboru kościelnego, rozpatrywano sprawę organizacji kościelnej. Ustalono, że parafja będzie najmniejszą jednostką w zarządzie kościelnym; drugi stopień stanowić będą wikarjaty powiatowe z biskupami na czele. Zarządy eparchjalne będą pozostawały pod kierownictwem arcybiskupów i rad eparchjalnych. Eparchja będzie się dzieliła na okręgi, z których każdy obejmie najwyżej 10 cerkwi. Powiatowe wikarjaty będą utrzymywane z dobrowolnych ofiar. Naczelnym organem kościelnym będzie najwyższa rada kościelna, składająca się z 18 osób, pod stałem przewodnictwem biskupa. Rada ta będzie przedstawicielem kościoła wobec państwa.

PATRJARCHA TICHON USUNIĘTY Z KOŚCIOŁA.

Moskwa, 10 maja. (PAT). Delegacja wszechrosyjskiego soboru kościelnego odwiedziła w więzieniu b. patrjarchę Tichona, obecnie obywatela Bielewiana i odczytała mu decyzję wszechrosyjskiego soboru kościelnego o usunięciu go z Kościoła. B. patrjarcha podpisał się na akcie, zawierającym decyzję, dla zaświadczenia, że przyjął ją do wiadomości.

Wiadomosci telegraficzne.

— Izba Gmin w Londynie omawiając sprawę okupacji zagłębia Saary, odrzuciła 248 głosami przeciwko 143 wniosek w sprawie udzielenia nagany rządowej komisji dla zagłębia Saary.

— Przybył do Paryża więgierski prezydent ministrów Bethlen. Zamierza on tu zabawić do niedzieli, poczem uda się do Rzymu. Przewodniczący Rady Ambasadorów Juljusz Cambon wydał śniadanie na cześć Bethlena.

— Dzienniki donoszą, że w chorobie krtani Bonar Lawa, mimo zalecanej przez lekarzy podróży po wodach morza Śródziemnego, nie nastąpiła poprawa.

Listy do redakcji.

Wyjaśnienie.

W związku z notatką, zamieszczoną w Nr. 61 z dnia 4 marca r. b. p. t. „Samowola PKU. w Siedlcach", wyjaśniam, że powołanie na ćwiczenia p. Tymoszewskiego Stefana nastąpiło wskutek niedopatrzenia Komendanta PKU. Siedlce wbrew odnośnym przepisom, za co został on ukarany. Z drugiej strony jednak p. Tymoszewski, będąc powołanym, wcale nie reklamował, że jest rzeczywiście nauczycielem, a gdy na wezwanie Komendanta PKU. złożył powyższą reklamację, został natychmiast zwolniony.

Szpakowski, gen. brygady.

Głosy Czytelników.

Miły obszarnik.

Otrzymujemy list następujący:

Powiat ciechanowski od pewnego czasu posiada w światku obszarniczym niejakiego p. Markiewicza, dzierżawcę folwarku Władysławów, gm. Opinogóra.

P. Markiewicz, b. rotmistrz, jest nadzwyczaj wojowniczego usposobienia. Niema dnia, żeby we Władysławowie obyło się bez awantury. Nie dość, że robotnikom się wymyśla od złodziejów, bolszewików, i t. d. to jeszcze ich się bije i przykłada lufę rewolweru do głowy.

Przed kilku dniami wojowniczy rotmistrz tak się rozhulał, że strzelał do chłopca stajennego.

P. Markiewicz nawet kobiety popycha i bije bez najmniejszego powodu.

Swego czasu była w pobliżu dworu „dziedzica" studnia, z której wszyscy robotnicy folwarku Władysławów czerpali wodę. Otóż p. Markiewiczowi nie podobało się to, że ludzie, idąc do studni, przechodzą koło jego domu i kazał drogę zagrodzić drutem kolczastym, a kiedy żony robotników zorganizowały się i drut przecięły, to p. rotmistrz i tutaj użył pięści, bijąc słabe kobiety.

W rezultacie, studnię p. M. zasypał i obecnie sprowadza się dla robotników i ich rodzin wodę do jedzenia i picia z kanałów, do których ściekają brudy wszelkiego rodzaju.

Czy naprawdę niema już środków na poskromienie tego pana? Czy robotnicy miejscowi w dalszym ciągu zmuszeni będą pić cuchnącą wodę. I czy ciągle mają pozostawać pod grozą utraty życia?

Miejscowy.

W sprawie oficerów odkomenderowanych na studja prawnicze.

Od szeregu oficerów, odkomenderowanych na studja prawnicze, otrzymujemy list, który w streszczeniu podajemy:

W listopadzie r. 1920 M. S. Wojsk. powołało do wyższych zakładów naukowych w kraju szereg oficerów, celem przysporzenia armji odpowiedniego zastępu wykwalifikowanych oficerów fachowców, jako to: lekarzy, prawników i t. d. Do wyższych zakładów naukowych odkomenderowano w ten sposób tylko oficerów, zobowiązujących się do *3-letniej służby wojskowej za każdy rok studjów w dziale, odpowiadającym ich ogólnemu fachowemu wykształceniu* i tylko tych, *którym brakowało do ukończenia studjów nie więcej, niż 2 lata.*

Niestety, obecnie, gdy całe szeregi oficerów, odkomenderowanych np. na prawo, otrzymały, lub otrzymują dyplomy, oznajmia im się, że w korpusie sędziowskim, ani też w administracji niema dla nich miejsca i że wobec swojego zobowiązania, winni odsłużyć 3 lata za każdy rok nauki w oddziałach, z których ich powołano.

Zarządzenie swoje M. S. Wojsk. motywuje tem, że na ludzi tych łożyło pieniądze, i chociaż nie ma możności skorzystania z ich fachowego wykształcenia, jako prawników, tem nie mniej, winni oni pozostać w wojsku i odsłużyć owe lata, jako oficerowie linjowi.

Wytwarza się sytuacja tego rodzaju, że oficerowie-prawnicy, ukończeni, którzy dzisiaj, jako oficerowie linjowi, ze względu na dłuższą nieobecność w oddziałach i ze względu na zmianę regulaminów, nie mogą być odrazu użyci do służby w Oddziałach i musieliby być na nowo kosztem wielkich sum kształceni wojskowo — muszą zrezygnować z dalszej pracy w dziedzinie ich prawdziwej fachowości — prawa. Każdemu z nich grozi przeciętnie około 6 lat pozostawania w oddziale, bez możności odbywania jakiejkolwiek praktyki prawniczej. Takich oficerów-prawników, którzy pełnią w oddziałach służbę oficerów linjowych, bez żadnej styczności z prawem, jest obecnie b. wielu.

A przecież — jeżeli dla tych prawników niema miejsca w wojsku, czy nie możnaby odstąpić ich Min. Sprawiedliwości, czy Min. Spraw Wewnętrznych, które zyskałyby w ten sposób ludzi o pierwszorzędnych kwalifikacjach w swoim zakresie, a jednocześnie, przez zwolnienie ich z wojska i przeniesienie na etat innych ministerjów, zyskałoby się miejsce dla tych oficerów rezerwy, którzy posiadając pierwszorzędne kwalifikacje i wykształcenie wojskowe, nie znajdują śrdków utrzymania w życiu cywilnem i których podania tysiącami leżą w M. S. Wojsk.

I jeszcze jeden szczegół: w myśl rozkazu M. S. Wojsk. L. 1039 z r. 1920, pobyt oficerów na studjach wyższych jest równoznaczny z odkomenderowaniem służbowem. Tymczasem Oddział V Szt. wydał rozkaz, aby oficerom odkomenderowanym na studja nie zaliczać, jako lat służby, czasu, przebytego na odkomenderowaniu, co jest wyraźnie *sprzeczne z poprzednim rozkazem.*

Ruch robotniczy

Z życia partji

C. K. W.

W poniedziałek dn. 14 b. m., o godz. 5 po poł. w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S.

Tow. tow. członków C. K. W. i delegatów na kongres międzynarodowy w Hamburgu, prosimy o przybycie na powyższe posiedzenie.

Sekretarjat Generalny.

Egzekutywa O. K. R. W sobotę, dn. 12 b. m. o godz. 5 w lokalu O. K. R., Al Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy O. K. R.

O. K. R. Warszawa-Podmiejska. Dnia 11 b. m. o godz. 5 i pół w lokalu „Robotnika", Warecka 7, odbędzie się egzekutywa O. K. R. Warszawa-Podmiejska.

Ruch zawodowy

W Związku Handlowców. Dalszy ciąg walnego zgromadzenia Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Przemysłowych w sprawie zmiany statutu odbędzie się w dn. 19 b. m. od g. 8-ej w. Prócz statutu na porządku obrad wniosek nagły Zarządu o wybór delegatów na Zjazd ogólnokrajowy pracowniczych Związków zaw.

Baczność, piekarze! Zarząd 1-go oddziału piekarzy Zw. Rob. Przem. Spoż. zwołuje w czwartek, dn. 17 b. m. na g. 12 w poł. Radę delegatów piekarnianych do lokalu Leszno 53. Robotnicy z każdej piekarni winni przysłać jednego delegata obowiązkowo.

Baczność, firankarze! Dziś, w sobotę, o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku, Wolska 52, odbędzie się ogólne zebranie robotników z fabryki Geyera i Szlenkera.

Połączenie Związków. Wobec dokonanego przez Zarząd Główny Związku Robotników Przemysłu Spożywczego w Polsce przyłączenia Związku Mącznego do Związku Spożywczego, zwołana zostaje konferencja Zarządów oddziału 1-go piekarzy Zw. Rob. Przem. Spoż. oraz Zarządu Związku Mącznego oddziału Warszawskiego do lokalu Związku Spożywczego, ul. Leszno 53, w niedzielę, d. 13 b. m.

Uroczystość rozwinięcia sztandaru Koła Tczew Z. Z. K. Dnia 2 czerwca 1923 r. odbędzie się rozwinięcie sztandaru Z. Z. K. Koła Tczew. Wszystkie Zarządy Okręgowe Z. Z. K. prosimy o przysłanie swych przedstawicieli w celu wzięcia udziału w pochodzie ze sztandarem przez miasto i w uroczystości rozwinięcia sztandaru w Domu Miejskim.

Zarząd Okręgowy na D. K. P. Gdańsk.

ZATARG W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM ZLIKWIDOWANY.

PRZEBIEG ZATARGU.

Pisma łódzkie donoszą:

Na przedostatniej konferecji z delegatami robotników, przemysłowcy zaproponowali 12 proc. podwyżki, przy utrzymaniu dodatku dziennego (140 mk.). Robotnicy propozycję tę, jako niewystarczającą, odrzucili i zażądali 20 proc. podwyżki.

Na konferencji, która odbyła się w środę przemysłowcy na wstępie oświadczyli, iż mogą dać podwyżkę jedynie w wysokości 12 proc. przy utrzymaniu dodatku dziennego. Przedstawiciele robotników odpowiedzieli na to, iż propozycje przemysłowców są nie do przyjęcia i robotnicy przystąpią do strajku, o ile przemysłowcy nie zechcą wejść w ich położenie.

Po dyskusji przemysłowcy zgodzili się na 13 proc. podwyżki a następnie na 14 proc. przy zniesieniu dodatku drożyźnianego.

Wobec tego tow. Danielewicz w imieniu klasowego zw. zaw. rob. przem. włókienniczego oświadczył, iż nie jest upełnomocniony do podpisania takich warunków i musi się odwołać do swych mocodawców. Podobne oświadczenie złożyli delegaci innych związków.

W związku z tem odbyło się w lokalu zw. klasowego zebranie delegatów robotniczych, na którem tow. Danielewicz składał sprawozdanie z przebiegu konferencji z przemysłowcami, poczem stwierdzono, iż proponowana przez przemysłowców podwyżka jest rzuconym przez nich ochłapem i upoważniono Zarząd Główny do załatwienia tej sprawy w porozumieniu z innemi związkami.

Onegdaj zakończył się ostatecznie trwający od dłuższego czasu zatarg w łódzkim przemyśle włókienniczym. Robotnicy otrzymali 16% podwyżki. (A. W.).

Zakończenie strajku w „Limanowej". Strajk pracowników biurowych w firmie „Limanowa" w Borysławiu, który wybuchł z powodu bezprzykładnie nędznego wynagrodzenia robotników, został zakończony zupełnem zwycięstwem strajkujących.

Przez sprowokowanie strajku, firma naraziła się na kolosalne straty i to ostatecznie przemówiło do jej kieszeni. Przyjęto podkarpacki system płac, łamistrajków zgodzono się usunąć.

Strajk w hutach szkła. Dn. 1 maja robotnicy hut szklanych przystąpili do strajku, zmuszeni przez fabrykantów. Strajk wybuchł w hutach w Szczakowej, Dąbrowej koło Sosnowca, w Sosnowcu, Będzinie i Częstochowie, z powodu nieuwzględnienia przez fabrykantów żądań podwyżki płacy, o którą robotnicy dopominali się od przeszło 2-ch miesięcy; żądali również zawarcia umowy zbiorowej i przypuszczenia przedstawicieli swych do układów, o czem jednak fabrykanci nie chcieli słyszeć. Strajk trwa dalej w dwóch hutach, t. j. w Szczakowej i Dąbrowej, pozostałe 3 huty uwzględniły żądania podwyżkowe robotników i robotnicy przystąpili do pracy.

Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R.

Sekretarjat T. U. R. zaprowadził z dn. 2 b. m. stałe dyżury codzienne w lokalu „Robotnika" od godz. 5 — 7 pp. Zgłaszać się należy do tow. St. Garlickiego.

Ze Związku Niezależnej Młodzieży Socjal.

W sobotę dn. 12 maja, o godz. 7 wieczorem odbędzie się w lokalu Zw. rob. miejskich, Warecka 7, II piętro, nadzwyczajne walne zebranie członków warszawskiego środowiska Z. N. M. S. z następującym porządkiem dziennym: 1) Komunikat Wydziału Wykonawczego; 2) Sprawozdanie Zarządu warszawskiego.

Wycieczka do Helenowa. Kluby kobiece urządzają w niedzielę, dn. 13 b. m. wycieczkę do Helenowa dla członkiń klubów i przyprowadzonych gości. Zbiórka na stacji Most, kol. Warsz.-Wawer. o godz. 8 m. 15 rano.

Rozmaitości.

Na ziemi jest 1.804.000.000 mieszkańców.

Pisma francuskie podają ostatnie zestawienia statystyczne z r. 1922, wedle których glob nasz liczy 1.804.000.000 mieszkańców, z czego 7 proc. przypada na wielkie miasta, liczące ponad 100.000 ludności.

Miast takich jest 411, z tych 17 liczy ponad pół miljona ludzi, 18 ponad miljon. Tylko trzy miasta mają ponad 3 miljony: Nowy Jork 5.620.000, Londyn 7.490.000, Berlin 3.800.000.

W Europie jest 6 miast miljonowych: Londyn, Berlin, Paryż, Wiedeń, Glasgow i Moskwa. Miast ponad 100.000 mają: Anglja 53, Niemcy 45, Włochy 16, Francja 15, Rosja 15.

W Azji jest takich miast 69 (miljonowe: Szanghaj, Hankau, Bombaj, Kalkuta, Tokjo, Osaka). Indje angielskie 30, Chiny 20, Japonja 19.

Ameryka północna ma 92 wielkich miast (miljonowe: Nowy Jork, Chicago, Filadelfja, Meksyk), Ameryka południowa ma 24 miast ponad pół miljona, a tylko 2 miljonowe: Buenos Aires i Rio de Janeiro.

Według prawdopodobieństwa statystycznego, z końcem r. 1923, świat będzie w posiadaniu 425 wielkich miast, w tej liczbie 25 miljonowych. Obecnie aż 40 miljonów ludzi mieszka w miastach; z całej ludności kuli ziemskiej co czternasty człowiek jest mieszkańcem dużego miasta.

Życie gospodarcze.

Porządkowanie Skarbca narodowego.

W ministerjum skarbu kończy się porządkowanie darów, składanych na rzecz Skarbca narodowego. Całkowita praca ukończona będzie w połowie maja. Z 72 skrzyń, zawierających metale szlachetne, nieuporządkowanych jest jeszcze tylko 5 skrzyń. Po ukończeniu porządkowania dary zostaną oddane urzędowi probierczemu do przetopienia i złożone w sztabach, jako rezerwa złota waluty polskiej.

Poza metalami szlachetnemi jest jeszcze 192 skrzynie metali nieszlachetnych, które zostaną wyprzedane w drodze licytacji.

Taryfy kolejowe.

Na ostatniem posiedzeniu Komitetu taryfowego państwowej Rady kolejowej, oraz na posiedzeniu pełnej Rady kolejowej rozważane były sprawy taryfowe odnośnie do przewozu materjałów drzewnych.

Komitet taryfowy uchwalił, a Rada kolejowa przyjęła rezolucję wice-prezesa komitetu, d-ra Wasserbergera, treści następującej:

„1) Komitet taryfowy oświadcza się już teraz bezwarunkowo za deklasyfikacją podkładów kolejowych i sleeprów z klasy III do IV-ej i za reaktywowaniem taryfy wyjątkowej na wywóz drzewa obrobionego, pozostawiając zajęcie stanowiska co do innych zmian w taryfach drzewnych — zbadaniu i uznaniu specjalnej komisji.

2) Celem podjęcia wszelkich kroków potrzebnych do należytego uregulowania całokształtu taryf drzewnych, z punktu widzenia słusznych interesów produkcji leśnej, przemysłu drzewnego, odbudowy, handlu i skarbu kolejowego, Komitet taryfowy wyłania komisję złożoną z przewodniczącego i 3-ch członków komitetu, mających reprezentować eksploatację leśną, przemysł, względnie konsumpcję wewnętrzną wogóle i przemysł i obrót drzewny.

3) Prosi się p. Przewodniczącego, by o ile możności wspólnie z p. Delegatem M. K. Ż. przeprowadził najpierw i w najżywszem tempie studja, dotyczące reformy taryf drzewnych z dostosowaniem do sytuacji rynku drzewnego, a wyniki tych studjów wraz z odpowiedniemi wnioskami przedstawił komisji o której mowa w p. 2.

4) Upoważnia się komisję, by w imieniu i w zastępstwie komitetu, po wysłuchaniu opinji przewodniczącego, powzięła uchwały według własnego uznania i zakomunikowała je M. K. Ż.

Poleca się dalej tejże komisji, by dla urzeczywistnienia uchwał przez komitet lub przez nią samą powziętych, a taryf drzewnych dotyczących, poczyniła wszelkie w kompetencji P. R. K. leżące zabiegi, ewentualnie zwróciła się bezpośrednio do p. ministra kolei żelaznych.

Komisja złoży ze swej działalności sprawozdanie na najbliższem posiedzeniu komitetu".

Do komisji wybrano: p. Lossowa, jako przedstawiciela interesów eksploatacji leśnej, p. Łempickiego, jako przedstawiciela przemysłu i d-ra Wasserbergera, jako przedstawiciela przemysłu i obrotu drzewnego.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary Stan. Zjedn. 47.500 — 47.450.
Marki niemieckie 1.25 — 1.20.
Belgja 2745 — 2690 — 2720.
Holandja 18.900 — 18.675.
Londyn 221.500 — 218.500.
Paryż 3175 — 3140.
Praga 1440 — 1430.
Szwajcarja 8650 — 8600.
Sztokholm 12.750.
Wiedeń 68 — 66.
Włochy 2330 — 2310.

Na raty i za gotówkę
Wielki wybór wiosennych garniturów i palt gotowych i na zamówienia, ostatnie fasony. Najmodniejsze desenie. Palta brezentowe
W. WOYNO, Żórawia 25, m. 3.
UWAGA: I-e piętro front.

Dr. Jan AŁAPIN Królewska № 31, telef. 49-44, B. star. ordyn. kl. szp. św. Łaz. Chor. wener. skórne, niemoc płciowa. Do 2 pp. 5—7½ w.

Dla dzieci, oraz osób wątłych i anemicznych
zamiast **tranu**
JECOROL
Apteka: Mag. A. BUKOWSKIEGO
MARSZAŁKOWSKA 54. Tel. 13-19.
Jedna butelka JECOROLU zastępuje kilogram najlepszego tranu.

NA RATY
25% taniej wykwintne **Okrycia damskie, kostjumy, ubiory męskie** oraz **manafakturę**
Nowolipie 30, m. 8, front II piętro.

KRONIKA.

STAN POGODY.

(według danych Państw. Instytutu meteorol.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 13°,0, najniższa 7°.5.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Chmurno, przelotne deszcze, miejscami wypogodzenie się, cieplej, wiatry zachodnie.

Ceny chleba. Pomimo podwyżki robocizny w piekarniach, stosownie do mnożnika drożyźnianego w wysokości 10%, ustalonego przez Urząd statystyczny, ceny chleba w sklepach miejskich Wydziału zaopatrywania pozostaną nie zmienione. I tak 1 klg. chleba żytniego pytlowego z mąki 70-procentowej kosztuje w składnicy miejskiej 2,100 mk., a chleba żytniego pytlowego 50-procentowego — 2.800 mk.

Podrożenie soli. Poczynając od 10 maja podniesiona została akcyza na sól o 300 mk. na klg. na najlepszym gatunku, 250 mk. na średnim i o 100 mk. na gorszym. W ten sposób cena soli t. zw. warzonki wynosi obecnie 1.730 mk. za klg., t. zw. soli poznańskiej — 1.520 mk., zaś soli ciemnej — 1.200 mk. za klg.

Sprzedaż znaczków pocztowych po cenie nominalnej w sklepach wyrobów tytuniowych. Dyrekcja poczt i telegrafów w Warszawie zawiadamia, że wszystkie sklepy z wyrobami tytuniowemi obowiązane są także sprzedawać znaczki pocztowe po cenie nominalnej.

Zniżka taryfy telegraficznej do Ameryki. Począwszy od 6 maja r. b. została zniżona taryfa za telegramy, przesyłane drogą telegraficzną drutem do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Kanady i Meksyku o 35 centymów. Telegramy te należy zaopatrzyć w nagłówku wskaźnikiem via Anglo - Commercial Western Union Imperial lub literami P. G. Zarazem zniżona została opłata za telegramy, przesyłane drogą radjo również do Ameryki Północnej.

Legitymacje dla urzędników. Prezydjum Rady ministrów okólnikiem poleciło poszczególnym ministerjom, aby urzędnikom i pracownikom państwowym, którzy nie posiadają prawa do stałych legitymacji urzędniczych, wydane zostały zaświadczenia, opatrzone w fotografję, stwierdzającą ich urzędowy charakter służbowy. Zaświadczenia te należy zaopatrzyć pieczęcią urzędu i podpisem kierownika urzędu.

Kwesta niedzielna. Jutro odbędzie się w Warszawie kwesta na rzecz warszawskiego Tow. przeciwgruźlicznego.

Zjazd filozoficzny we Lwowie. Dn. 10 b. m. w auli Uniwersytetu dokonano uroczystego otwarcia I-go polskiego zjazdu filozoficznego. Przewodniczący zjazdu prof. Twardowski zagaił zebranie, oraz przedstawił krótko dzieje polskiego ruchu filozoficznego ostatnich lat. Po odczycie dr. Władysława Witwickiego, prof. Uniw. warszawskiego p. t. „Z filozofji nauki", nastąpiło uchwalenie regulaminu i ukonstytuowanie się zjazdu i jego sekcji. Zjazd potrwa 4 dni. Rozkład zajęć przewiduje rano i po południu odczyty i wykłady ze wszystkich dziedzin myśli filozoficznej. Zamknięcie zjazdu i rezolucje nastąpią w niedzielę przed południem.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

„Sztuka sprzedawania". Pod powyższym tytułem odbędą się 2 odczyty w d. 12 i 15 b. m. o godz. 5 po poł. w sali Rady miejskiej, urządzone staraniem Wydziału zaopatrywania magistratu. Odczyt wygłosi p. T. Skarzyński.

WYCIECZKI.

Wycieczka dziennikarzy na Pomorze. Organizowana przez Syndykat dziennikarzy wycieczka wyruszy z Warszawy w piątek, 18 maja około północy. Zapewnione jest poparcie zarówno władz polskich, jak kolegów z miast na linji wycieczki. Noclegi będą zapewnione prawdopodobnie bezpłatnie lub za cenę zniżoną. W wycieczce uczestniczyć mogą dziennikarze warszawscy wraz z rodzinami. Zapisy najdalej do 18 maja przyjmuje Syndykat dziennikarzy w gmachu Sejmu i delegaci redakcyjni. Koszty wycieczki pokrywane będą indywidualnie bez opłat organizacyjnych. Prawdopodobny koszt wycieczki wyniesie około 200 tysięcy mk. polskich od osoby. Powrót wycieczki obliczony jest w środę 23 b. m.

WYPADKI:

Kradzież w Schronisku robotniczem na Ochocie. W nocy z dn. 10 na 11 b. m. nieznani sprawcy okradli doszczętnie Schronisko na Ochocie. Zabrano ubrania dzieci, w tem 15 nowych garniturków, materjał na nowe ubrania, ubrania personelu, prześcieradła i t. p. Straty wynoszą do 10 miljonów mk.

Część rzeczy znaleziono w dołach przy budujących się domach kooperatywy urzędniczej.

Kradzieżą zajęły się władze śledcze.

Wypadek tramwajowy. 34-letni Henryk Kamiński (Marszałkowska nr. 101), przechodząc ul. Nowy-Zjazd przed domem nr. 7 dostał się pod przejeżdżający elektrowóz i doznał złamania obojczyka oraz potłukł się ogólnie. Pogotowie przewiozło poszwankowanego do szpitala św. Rocha.

Rozbicie pustej kasy ogniotrwałej. Przez podkop zrobiony w sklepieniu korytarza piwnicznego dostali się złodzieje do kantoru hurtowego składu papieru i tektury różnych fabryk Szlamy Chaskielberga przy ul. Przejazd nr. 9, gdzie rozbili kasę ogniotrwałą. Kasiarzy spotkał zawód, gdyż w kasie znaleźli tylko weksle na sumę dwudziestu miljonów mk., których nie ruszyli.

Z rozpaczy po śmierci matki. 12-letnia Zysla Orlińska, która w celu samobójczym zażyła sześć pastylek sublimatowych na grobie swej matki na cmentarzu żydowskim przy ul. Okopowej, zmarła w szpitalu żydowskim. Przyczyna samobójstwa — rozpacz za matką.

Wypadek samochodowy. Przed domem nr. 2 przy ul. Chłodnej samochód przejechał 9-letniego Stefana Zarabowskiego, ucznia. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie oraz zdrapanie grzbietu i ręki i przewiózł chłopca do domu.

Ohydna zbrodnia. W Łodzi przy bocznicy I. K. Poznańskiego w rowie znaleziono zakopane w ziemi w worku zwłoki zamordowanej kobiety. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że zamordowaną jest 26-letnia Marja Lubieńska, mieszkanka Żyrardowa. Lubiańską zamordował kochanek jej, Hieronim Nowicki jeszcze dn. 7 kwietnia r. b. za pomocą poderżnięcia gardła brzytwą w komórce przy mieszkaniu swem przy ul. Górnej nr 4. Zabójca ukrywał tam zwłoki do dnia 23 kwietnia, której to nocy wyniósł zwłoki w worku i zakopał w wyżej wspomnianem miejscu. Sprawcę ohydnego mordu aresztowano.

Banda „Mucha" wciąż grasuje. Na folwark Dziemidowice, gm. Łańskiej, pow. nieświeskiego, dzierżawiony przez Kazimierza Myślickiego, napadło dziewięciu bandytów, którzy, zrabowawszy 9 sztuk koni i ubrania ogólnej wartości 58½ miljona mk., zbiegli w kierunku granicy rosyjskiej. Dochodzenie ustaliło, że byli to członkowie bandy „Muchy Michalskiego".

Zastrzelenie jednego bandyty i ujęcie drugiego. We wsi Nowa Moszczanica, gm. Ruderaż, pow. Dubno (wojew. Wołyńskie) ujęto bandytę Archipa Pawlaka, drugiego zaś — Iwana Andrejewicza zastrzeliła policja podczas pogoni. Uierwszy bandyta był członkiem „Zakordotu". Znaleziono przy nich karabin, szablę, kilkadziesiąt sztuk naboi oraz rzeczy pochodzące z rabunków.

Oszustwo brylantowe. Józef Skoczek, mieszkaniec pow. pińczowskiego, kupił od nieznanych mężczyzn na Nalewkach kilka szkiełek łudząco podobnych do brylantów, za które zapłacił 215 dolarów.

Z sądów.

Skutki libacji

Prezes biura Związku sejmików Włodzimierz W. miał nieszczęście znaleźć się w towarzystwie 2-ch dam z półświatka na uczcie w herbaciarni przy ul. Freta, gdzie stracił przytomność z nadmiaru zużytych trunków.

Po otrzeźwieniu okazało się, że damy gdzieś znikły, a przy „chorym" znajdowali się dwaj mężczyźni i policjanci.

Pan W. sprowadzony do komisarjatu, zeznał, że podczas libacji miał przy sobie 2 miljony marek, stanowiące własność Związku Sejmików, oraz 1 miljon mk. z „własnej szkatuły" i że wszystkie te pieniądze wraz z zegarkiem zostały mu zrabowane. Sprawców jednak, ze względu na swój stan, stanowczo poznać nie może.

Zaaresztowano jednak owych 2-ch mężczyzn, troskliwych opiekunów nieszczęśliwego amfitrjona z ul. Freta, a mianowicie Edwarda Kulickiego, który usiłował zbiec, tudzież Eugenjusza Nikitina, zdradzającego wielki niepokój.

Obaj wobec poszlak postawieni zostali w stan oskarżenia pierwotnie o rabunek, a następnie wskutek decyzji urzędu prokuratorskiego — o kradzież.

Kulicki prowadzony do komisarjatu wyrzucił paczkę banknotów, (około 50.000 mk.), które W. po opasce poznał, jako swoje.

Tłumaczenia się w sądzie były bardzo wykrętne i nieprawdopodobne, a sędzia pokoju 2-go okręgu (p. Wierzejski), po przesłuchaniu poszkodowanego i świadków, skazał Kulickiego i Nikitina po roku więzienia. *a.*

Miesiąc więzienia za lichwę żywnościową.

Sąd pokoju V okręgu skazał w dniu 9 maja Chaskiela Feldmana, właściciela sklepu spożywczego przy ul. Pawiej 34 na jeden miesiąc bezwzględnego aresztu, 100.000 mk. grzywny i 10.000 mk. opłat sądowych za sprzedaż sera śmietankowego po wygórowanej cenie. Przestępstwo powyższe spełnione zostało w kwietniu 1922 r. Skazany pobrał w tym czasie za funt sera 520 marek zamiast 350 mk.

Teatr i muzyka.

Z FILHARMONJI.

Utwory Rogowskiego, ks. Gruberskiego, Keniga. Dyrekcja Keniga, Berdjajewa. Soliści: Pembaur, Münz, Smidowicz.

Jakkolwiek nieobmyślaną — najlepszą odpowiedzią Rogowskiego wszystkim, którzyby z powodu „Bajki" zachwiali się w wierze w jego talent twórczy, — było przypomnienie na ostatnim koncercie symfonicznym swoich paru utworów, i zaprodukowanie — o ile wiem po raz pierwszy — „Medytacji", na 4 wiolonczele. „Villa franca", zwłaszcza pierwsze jej części, jest dziełem skończenie pięknem; w miarę, jak się je słyszy powtórnie, dochodzi się do przekonania, że wysuwa się ona w zdecydowany sposób na czoło twórczości symfonicznej polskiej ostatniej doby. Rogowski jest tu w inwencji zupełnie oryginalny, szczery, świeży — w architektonice utworu — przejrzysty, jasny, zrozumiały, daleki od niemieckiej ociężałości, — w instrumentacji — pełen wykwintnego smaku i kultury. Jestto melodyjna, czysta muzyka, której nic nie szkodzą programowe tytuły poszczególnych części. Może najmniej przemawia do słuchacza i najmniej jest zrozumiałą część ostatnia („Taniec Dyonizosa"), w której najsilniej zwraca uwagę szczególny i wyraźnie podkreślony rytm.

Równie piękną, natchnioną i, uważam, że świetną w swej zwięzłością wyrazu, a prześlicznie brzmiącą — jest czterogłosowa „Medytacja". Gdybyż publiczność nasza więcej miała zaufania do swojskiej twórczości i nie świeciła na koncercie, poświęconym tej twórczości w takim stopniu nieobecnością, — jak to było na ostatnim!... „Villafranca" i „Medytację" Rogowskiego należałoby może przemycać wśród innego programu, a ludzie przekonaliby się ostatecznie, że warto tych utworów posłuchać. „Mamidła" (z solistką p. Niekraszową) z powodu swojego charakteru orjentalnego mniej mają zadatków popularności, choć są dobrą muzyką.

Na tym samym koncercie wykonany został utwór symfoniczny drugiego kompozytora polskiego, p. Keniga. „Epizod" p. Keniga jest rodzajem poematu symfonicznego, posiada tematy miłe, budowę ich logiczną, zinstrumentowany jest ręką wprawną i brzmi ładnie. Dyrygował nim, jak i symfonją III-cią f-dur Brahmsa, p. Kenig, przypominając się publiczności na czele orkiestry filharmonicznej, od której niesłusznie został przez dyrekcję odsunięty. Z dyrygentami naszymi rzecz się ma podobnie, jak z twórczością; ale o tyle gorzej, że od najzdolniejszego dyrygenta trudno się domagać, aby się wyrobił i rozwinął, jeśli mu się nie daje częstej sposobności do pracy. Ideowym obowiązkiem Filharmonji warszawskiej jest, mimo oczywistych trudności materjalnych, co pewien, niezbyt długi czas, w ciągu sezonu dopuszczać do pulpitu wszystkich miejscowych dyrygentów, którzy mają po temu podstawowe kwalifikacje.

Wypadkiem, zasługującym na wyróżnienie było wystawienie na ostatnim poranku niedzielnym m. in. finału z oratorjum **„Ave Maria" ks. Gruberskiego,** z udziałem, prócz orkiestry — chóru mieszanego, i solistów, pod dyrekcją kompozytora. Jest to dzieło niewątpliwego, szczerego i głębokiego natchnienia, nie przechodzące bez silnego wrażenia, mimo, iż poszczególne czynniki wykonania (chór, soliści) nie były najlepsze.

Jako dyrygent stały ostatnich koncertów występuje **p. Berdjajew.** Dzięki temu niezwykle uzdolnionemu kapelmistrzowi usłyszeliśmy m. in. „Rapsodję litewską" Karłowicza, „Ekstazę" Skrjabina. „Eroikę" Beethovena — w wykonaniu niepowszedniem. „Ekstaza" Skrjabina bodaj po raz pierwszy przemówiła do słuchaczy językiem nieco zrozumialszym, dopuściła ich do siebie na odległość bliższą, niż kiedykolwiek i uwięziła ich uwagę dłużej, niż kiedyindziej.

Przechodząc do solistów — jako talent najwybitniejszy wymienić się musi młodego pianistę krakowskiego **Mieczysława Münza:** indywidualność subtelna, mająca do rozporządzenia już dziś wielką technikę, którą się posługuje bez wszelkiego efekciarstwa. P. Münz grał koncert c-moll Rachmaninowa. **Prof. Pembaur** odwiedził i w tym

sezonie Warszawę i odświeżył tradycje pięknej gry romantycznej, wykonując i tym razem Liszta (rapsodję węgierską), z którego rzadko który pianista zdoła tyle wydobyć treści, koloru i swoistej piękności. Na ostatnim koncercie **Józef Smidowicz** zagrał koncert fortepianowy Schumana. Zalety p. Smidowicza są znane: równa i czysta technika szlachetna i dyskretna gra.

J. R.

Z TEATRU PRASKIEGO.

Teatr Praski daje od dni kilku sztukę ludową w 5 aktach Wł. L. Anczyca p. t. „Emigracja chłopska". Jest to rzecz stara wprawdzie, ale o dużej wartości literackiej, znana zresztą na wszystkich niemal scenach polskich. W wystawieniu „Emigracji chłopskiej" we wszystkich szczegółach widać troskliwość dyrektora p. Toruńskiego, pragnącego teatr Praski wznieść na jaknajwyższy poziom. Do powodzenia sztuki w znacznym stopniu przyczynił się p. Tadeusz Pol, ulubieniec publiczności praskiej, który w dniu dzisiejszym obchodzi jubileusz 40-letniej pracy scenicznej.

Babinicz.

Teatr Wielki. Dziś „Madame Butterfly". Jutro o godz. 3 po poł. po cenach zniżonych „Halka", wieczorem „Bajka".

Teatr Rozmaitości. Dziś pierwsze przedstawienie komedji Blizińskiego „Rozbitki". Jutro o godz. 3 min. 30 po poł. po cenach zniżonych „R. H. Inżynier".

Teatr Reduta. Dziś „Turoń". Jutro o godz. 3 i pół po poł. „Wielkanoc", wieczorem „Turoń".

Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Sułkowski". Jutro o godz. 3½ po poł. „Kopciuszek".

Teatr Polski. Dziś i jutro „Ziemia nieludzka". Jutro o godz. 3 m. 30 po poł. po cenach zniżonych „To, co najważniejsze". Od wtorku dnia 15 b. m. wchodzi na afisz nowość angielska „Wielki Don Juan".

Teatr Mały. Codziennie „Prawda w winie".

Teatr Komedja. Codziennie „Musisz być moją".

Teatr Nowości. Dziś „Bajadera".

Teatr Nowy. Codziennie „Zemsta nietoperza".

Teatr Praski. Dziś premjera „Żywy posąg" czyli „Niobe".

Teatr Powszechny. Dziś po raz pierwszy komedja „Co on robi w nocy?".

Z Filharmonji. Jutro poranek poświęcony Griegowi. Program wypełni orkiestra filharmoniczna pod dyrekcją p. Ozimińskiego, oraz p. Stefanja Millerowa (śpiew).

O godz. 3 po poł. odbędzie się recital fortepianowy, który wypełni Józef Śliwiński. Na program złożą się arcydzieła muzy szopenowskiej.

Z Konserwatorjum. Dziś o godz. 8 wiecz. odbędzie się V z kolei koncert-recital fortepianowy uczniów Konserwatorjum muzycznego na rzecz Tow. Bratniej Pomocy. W programie utwory Regera, Bacha-Busoni'ego, Ravela. Chopina, Liszta i Zarembskiego.

W poniedziałek o godz. 8 wiecz. odbędzie się koncert. Dochód przeznaczony na kurację chorej uczennicy w Warszawie. Bilety do nabycia w Centr. Kasie, Nowy - Świat 65.

XXVII tani koncert niedzielny w sali Konserwatorjum muzycznego, poświęcony muzyce polskiej i obcej, odbędzie się 13 b. m. o godz. 4-ej po poł. Wykonawcy: Chór „Pieśń" państwowego seminarjum nauczycielskiego w Radomiu, II Koło śpiewacze wydziału kultury pod dyr. J. Czubińskiego, dyr. J. Oziminski (skrzypce). Iwo, art. Opery warszawskiej (śpiew), prof. J. Lefeld (akompanjament).

Wieczór arji i pieśni Janiny Turczyńskiej. Jutro odbędzie się w sali Konserwatorjum wieczór arji i pieśni, który wypełni artystka - śpiewaczka p. Janina Turczyńska.

Występ zespołu tanecznego Wysockich. Dziś w teatrze Polskim o godz. 4 po poł. odbędzie się występ zespołu tanecznego szkoły Wysockich, pod kierunkiem Tacjany Wysockiej. W programie m. in. VII symfonja Beethovena ze współudziałem orkiestry symfonicznej pod dyrekcją Józefa Śliwińskiego.

POKWITOWANIA.

Na Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka.

Mec. Kułakowski 50.000 mk., Zygmuntowa Kmitowa 50.000 mk.

Stan Rachunków
BANKU LUDOWEGO w Warszawie
ul. Marszałkowska 99, — na d. 1 lutego 1923 r.
BANK DEWIZOWY.

Stan czynny.	Mk.	f.
Gotowizna w Kasie	27,045,071	50
Pozostałość w P. K. K. P.	628,195	53
„ w P. K. O.	21,551,074	66
Dewizy i Monety Zagraniczne	5,157,709	—
Papiery Publiczne	252,159,757	50
Korespondenci Loro	8,158,590	—
„ Nostro	20 025,313	—
Oddziały	24,037,972	50
Weksle zdyskontowane	208,300,473	—
Inkaso	15,847,300	—
Weksle Protestowane	2,995,000	—
Inkaso u Korespondentów	26,711,360	—
Kredyty Zabezpieczone	364,302,275	—
Udziały w Przedsiębiorstwach	10,255.500	—
Ruchomości	4,932,305	—
Nieruchomości	10,606,441	—
Koszty Handlowe	13.836,113	—
Sumy Przechodnie	80,350,108	—
Wydział Handlowy	39,346,069	—
Różni za gwarancje	493,480,000	—
	1,629,726,627	69

Stan bierny.	Mk.	f.
Kapitał Zakładowy	100,000,000	—
„ Zapasowy	18,941,727	55
„ Rezerwowy	891.572	45
Lokaty Terminowe	264,919,693	—
Rachunki Czekowe	237,921,652	—
Korespondenci Loro	244,506.397	17
„ Nostro	67.529.823	—
Różni za inkaso	23,330,980	—
Prowizje i procenty	5,556.587	34
Dywidenda niepodniesiona	350,998	50
Weksle redyskontowane	65,440,000	—
Należności Skarbowe	2,717,285	20
Sumy Przechodnie	41,940,128	—
Zysk z roku 1922	62,199,783	48
Wierzyciele z tytułu gwarancji	493,480,000	—
	1,629,726,627	69

Na Raty! Za gotówkę!
Okrycia Damskie, kostjumy i palta wykonanie tylko u A. Borkensztejna Pierwszorzędne Leszno 19, parter vis-a-vis bramy.
UWAGA. Na składzie wielki wybór materjałów angielskich.

NA RATY!!!
Tanio i elegancko można się ubierać w Pracowni
Ubiorów Męskich i Damskich
CENTRALA
SOBOL i S-ka, Leszno 73, m. 1. Tel. 223-42.
Filja Chłodna 36
w Magazynie Paryzkim
UWAGA! Na składzie Wielki wybór materjałów angielskich i krajowych.

Parasole i Laski
także z srebnemi i fantazyjnemi rączkami po tanich cenach hurtowo i detalicznie dostać można w dawno egzyst. składzie
W. GELBLUM,
Karmelicka 2, róg Leszna
telef. 130-73.
UWAGA. Pracownia przy magazynie przyjmuje reperacje i pokrycia parasoli

NA RATY I ZA gotówkę
Wykwintne okrycia, kostjumy damskie i ubiory męskie. Tanio, bo w pracowni
Złota 16 m. 29, 2 brama w podwórzu.

Na Raty i za gotówkę
Najtańsze źródło jest tylko na
Kapucyńskiej 13, m. 2, parter, brama tel. 503-47.
Okrycia damskie
Ubiory męskie
KOSTJUMY
Suknie tricotinowe i **dżempry**
Materjały męskie kamgarn, boston, krepa czarna, covercoat
Towary damskie
sukno, szewioty i wełny
Bielizna gotowa
męska i damska
Kapy i obrusy.
Konfekcja futrzana!

NA RATY
można się ubierać elegancko w pierwszorzędnej pracowni ubiorów **męskich i damskich**
M. CWEJKO **ZŁOTA 26, m. 12, tel. 187-65.**

Na dogodnych warunkach
ubiory męskie, dziecinne i okrycia damskie oraz towary łokciowe
D. Boćko, Elektoralna 45, tel. 511-45.

PRAGA! NA RATY!
Ubiory męskie, damskie i dziecinne oraz Materjały łokciowe, obuwie i różne trykotaże. **Praga, Brukowa 35,** sklep frontowy.

Kapelusze męskie oraz **Konfekcję**
poleca na **warunkach dogodnych** i po **cenach niskich,** bo **z własnego wyrobu.** **R. Ołtuski, Leszno 2** vis-à-vis Rymarskiej.
P. S. Przyjmuje się również wszelkie przeróbki kapeluszy męskich.

Najtańsze źródło
Optyk „REKORD", Żabia 7.
poleca: **okulary i binokle; prezerwatywy, szpryce gumowe,** irygatory, pessarja, pasy rupturowe. Brzytwy, maszynki do strzyżenia. Termometry różne, areometry.

Wagi odważniki i miary stemplowane po cenach fabrycznych Pracownia **T-wa „Miernik"** Koszykowa № 67, telefon 143-48. Reperacje i stemplowanie.

NA RATY
Okrycia damskie
Kostjumy
Suknie z trykotiny
Dżempry
Wybór sukni letnich
Firanki
Obrusy i Kapy
Chustki jesienne
Kołdry watowe
Płótno w sztuczkach
oraz WIELKI WYBÓR **bielizny damskiej i męskiej,** strojne batystowe i opalowe tylko
Hoża 7 m. 47. I-e piętro.

Piąta część przy kupnie! NA RATY
okrycia damskie, kostjumy, ubiory męskie
Markus **KARMELICKA 17, m. 6, w bramie I-e piętro.**

NA RATY!
najtaniej i najkorzystniej Ubiory Męskie, Damskie i Dziecinne
tylko
TWARDA 20, sklep,
telefon 112-01.

FOTOGRAFUJCIE SIĘ
u **„Leonara"**
21 Nowy Świat 21
6 fotogr. retusz. Mk. 5000
12 „ „ „ 6000
Portrety wykwintnie wykonane

Wszystkim, szczególnie urzędnikom dajemy
Na Raty
Ubiory męskie gotowe i na zamówienia, olbrzymi wybór materjałów zagranicznych i krajowych
DŁUGA 50, sklep 45.

NA RATY
Okrycia i Kostjumy damskie. Ubiory męskie i dziecięce. Obuwie. Materjały bławatne. Bielizna
„POLSZYK"
NIECAŁA 2. Tel. 295-08.

Dr. med. MERENLENDER
chor. skóry, moczopłc. wener. 8—9 r. i 6—8 w. Panie 5—6 Jerozolimska 7 (róg Brackiej) tel. 503-11.

NA RATY i ZA GOTÓWKĘ
UBIORY MĘSKIE
Twarda Nr. 25.

ANALIZY **na syfilis tryper** i in.
D-rzy med. LIPSCY **Chmielna 54** wprost Dworca 8½, r.—7½, w., w niedziele 10—2.

Dr. med. Zofja Rostkowska
chor. wener., skór., analizy krwi na syfilis. **Chłodna № 26,** telefon 99-29, od 3—5.

Dr. med. J. Zalewski
lek. as. szpit. św. Łazarza. Choroby skórne i wener. Analizy krwi. Praga-Targowa 84, m. 2. Tel. 77-83. 5—7, panie 4—5.

ZĘBY SZTUCZNE
Lek. dent. C. BREWDA
Miodowa 11 (dawniej 7).

Na gitarze, mandolinie, skrzypcach lekcje gry zasadniczej. Niecała 10—13.

A) Choroby weneryczne. skórne, rzeżączkę, syfilis leczy w krótkim czasie. Niezamożnym ustępstwo. Dr. Weintraub, Praga-Targowa 78 m. 10 przy Wileńskiej. Od 4—7.

Garnitury spodnie, żakiety, jesionki, sakpalta w olbrzymim wyborze z gotowych i na zamówienia z krajowych i zagranicznych materjałów o 50% taniej jak wszędzie. Sprzedaż za gotówkę i na raty. Wytwórnia Ubiorów Męskich Sipowski i Majewski, Chmielna 49 front m. 5 (Narożny dom przy dworcu głównym).

Gramofony instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań poleca po cenach najniższych Feigenbaum, Bielańska 1.

KOSTJUMY eponge od 235.000, płaszcze od 200.000, bluzki od 35.000. Suknie. Duży wybór. Br. Unkiewicz, Hoża 54 m. 2.

MASZYNY do szycia znanej dobroci **„Kasprzyckiego"** — Tanio—Hurtowo—Detalicznie — Raty. Skład fabryczny — Warsztaty reparacyjne Warszawa, Marszałkowska 153, telefon 104-51. Oddziały, przedstawiciele: Częstochowa Aleja 43, Kielce, Lublin, Wilno Mostowa 9, Łuck Jagiellońska 58. Zamawiać można bezpośrednio w Warszawie. Poszukiwani odbiorcy hurtowi.

Płyty zgrane połamane kupuję lub zamieniam na nowe. Płacę najwyższą cenę. Przyjmuje się również do reparacji wszelkie instrumenty muzyczne. Feigenbaum, Bielańska 1.

2 SAKPALTA modne męskie po 250 tysięcy mk. 2 garnitury marynarkowe męskie po 320 tysięcy, sprzedam zaraz. Złota 34 — 20. Handlarze wykluczeni.

Potrzebny majster na dziecinne wywrotki. Nalewki 43 m. 7.

Uwaga Każdy winien obejrzyć najtańsze źródło i największy wybór mebli i otoman. Wyprzedam za bezcen. Bagno 3, sklep w bramie. Filja Praga-Ząbkowska 1, sklep.

Ubiory męskie gotowe i na zamówienie z własnych i powierzonych materjałów, wykonanie solidne, ceny konkurencyjne, wielki wybór materjałów. Przemysł Chrześcijański, Żórawia № 31.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Redaktor odpowiedzialny Jerzy Szapiro. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.